

# CONIEG GZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Idea porozumienia słowiańskiego

Są prawdy jasne, jak słońce, widoczne dla każdego, jak na dłoń. Nie potrzeba ich ani odkrywać, ani dowodzić ich słuszności, mówią one bowiem same za siebie, każdemu rzucają się w oczy. Do takich prawd należy konieczność wzajemnego porozumienia się i zbliżenia wszystkich Słowian między sobą.

Mówimy o rzeczach tych otwarcie, bez ogródek, znajdujemy bowiem, że popierwsze życie samo wysunęło już dzisiaj potrzebę tego wzajemnego zbliżenia się i porozumienia słowiańskiego, po drugie zaś sprawa tak dalece dojrzała, że można o niej mówić, jako o rzeczy koniecznej i prawie niedopierającej zwłoki.

Jeszcze do niedawna opinia o słowiańcu w Polsce wobec idei państwowości była naogół zderzowana. Dawniejsze niechęć i uprzedzenia oparte przeważnie na przesłankach czysto uczuciowych nie wygasły bynajmniej i działały, może nie z taką siłą, co przedtem, w każdym razie jednak znaczenie utrudniając orientowanie się opinii i jasny trzeźwy sąd. Zbyt świeża była niewątpliwie w pamięci krzywdzące pokolenia polskiego krzywdy doznawane ze strony Rosji, która w ruchu państwowości przed wojną usiłowała dzielić główne sterownictwo, walczyć o to, aby sam ruch państwowy wiański nosił także znamiona bezwzględnej supremacji rosyjskiej. O ile ruch ten, mimo, a może właśnie nie, dla ewego wyraźnego rusofilstwa, znajdował żywy oddźwięk wśród Czechów, Serbów i Bułgarów, o tyle znowu wśród Polaków napotykać musiał nietyko poważne zastrzeżenia ale wręcz wyraźną niechęć, jeśli nie przeciwdziałanie.

Po zjednoczeniu i odzyskaniu niepodległości znaleźliśmy się w zgola odmiennym położeniu, innego wymagającym nastawienia na sprawy wielkiej wagi, dotyczące nowego naszego bytu państwowego i plemiennego. Rosja powalona katastrofą o znamionach prawdziwie kosmicznych, przestała odgrywać dawniejszą rolę w świecie słowiańskim, naród zaś rosyjski stał się jednym z najniebezpieczniejszych narodów świata. To co było z dawniej niechęć, ustąpić musiało jeśli nawet nie całkowicie to w każdym razie w znacznym stopniu współczuciu dla tego narodu słowiańskiego, którego dalsze losy nie mogą być obojętne dla nas i dla innych narodów słowiańskich. W cpi j polskiej, a przynajmniej wśród znacznego jej odłamu musiała się dokonać wprawdzie po woli, nie mniej przeto gruntownie, proces poddania rewizji dawniejszych pojęć, proces, który w konsekwencji sprowadził zgola odmienny stosunek i do zagadnienia rosyjskiego i do samej idei słowiańskiej. Nie mogliśmy zresztą, jako ludzie wolni, tkwić w psychologii niewolnika, który wicznie obnosząc swoje pokolezione plecy odrazu, wygraża niustannie i nosi nienawiść w duszy niczem nie dająca się usunąć.

Wprawdzie nie pizt się o tem wiele i nie mówi zbyt często, nie mniej przeto w świadomości polskiego oświeconego ogółu dostatecznie dojrzało zrozumienie wagi i rzetelnie ustawionej stosunku do narodu rosyjskiego. Dzisiejsze formy ustrojowe Rosji, pod któreimi naród ten uginą się w nędzy, przeskadzają w znacznym stopniu na wiazaniu już teraz aktualnie takich stosunków, jakichby pragnął sobie należało, nie mniej przeto do świadomości narodu rosyjskiego winno przeniknąć już dzisiaj głę-

bokie przeświadczenie, że Polska pragnie żyć z narodem rosyjskim w wieczystej przyjaźni i zgodzie, współdziałać w wytworzeniu takich warunków pokoju w Europie które zapewnią całemu światu słowiańskiemu należąca mu rolę i promienna przyszłość.

Nie stoi wszakże nic na przeszkodzie, ażebyśmy już dzisiaj wszelkimi staraniami się siłami współdziałać w wytworzeniu konsolidacji, obejmującej te państwa słowiańskie, które jak my w wolnym naprawde i niepodległym znajdują się bycie i w których istnieją aż nadto przyjaźne warunki do stworzenia tego wzajemnego współdziałania i porozumienia.

Łącząc nas wszystkich te same węzły plemienne, te same mamy przed sobą zadania, nie nas nie dzieł i nigdy dzielić nie powinno. Ma my przed sobą wszyscy jeden wielki cel, który trzeba żeby jak najrychlej stał się udziałem najszerszych warstw społeczeństw słowiańskich. Celem tym jest wielka promienna przyszłość słowiańszczyzny. Mamy wszak coś w tej Europie prawdziwie wielkiego do spełnienia, na nas chyba przychodzi dzisiaj kolej, powiedzmy wyrażnie, po rasie teutońskiej. Stoją przed nami niedające się nawet w przybliżeniu wykreślić możliwości. Jesteśmy razem wszyscy potęgą, pełną sił fizycznych i zdrowia, nie naszyona, dopiero na dobroku, do piero odnajdująca siebie. To, co uczynił każdy z narodów słowiańskich, co uczyniliśmy chociażby my, Polacy, dla cywilizacji euro-

pejskiej, było niewątpliwie wielkie. To jednak, co oczekuje nas w przyszłości, jest stokrót większe. Po siadamy rozmach szeroki i ambicję szlachetną. Drzemnia w nas nowe zupełnie wartości, których Europa nie zna i ani się domyśla nawet ich istnienia. Trzeba jedynie, żeby skrzętnie ujął je, zespolił, przekuł, stworzył jeden olbrzymi blok słowiański, do czego są i warunki pomyślne i zrozumienie dostateczne i dobra wola wśród narodów słowiańskich.

Jak należy rozumieć pierwsze kroki zmierzające do realizacji idei państwowości? Oto przedewszystkiem zbliżenie i wzajemna wymiana w dziedzinie dóbr kulturalnych. Musimy się poznać wzajemnie, musimy się czuć jedną, paprawdę silnie związaną rodziną. Słowianie muszą się czuć wszędzie w krajach słowiańskich, jak u siebie w domu. Nauka, literatura, sztuki piękne, muzyka słowem wszystko, co stanowi dorobek ducha i umysłu słowiańskiego gdziekolwiek winno stać się wspólne własnością i znajome być wszystkim narodom słowiańskim. Nasze kluby i stowarzyszenia słowiańskie winny liczyć olbrzymie szeregi członków, obejmować najróżnorodniejsze dziedziny działalności. Nasze związki wzajemne winny sięgać po wszystkie warstwy węgla i działać z daleko zakroślonymi celami. Narówni zaś z tem wszystkim winno postępować najściślej wzajemne zbliżenie gospodarce. Życie samo kształtuje się w tej właśnie płaszczyźnie wzajemnej wymiany i zbliżenia kulturalnego i gospodarczego w szybkim tempie doprowadzi-

do takiego porozumienia politycznego, które będzie kamieniem węgielnym wspaniałej przyszłości narodów słowiańskich.

Trudno jest w krótkim artykule dziennikarskim zamknąć zagadnienie tej wagi, co idea słowiańska. Dobrze jest jednak chociażby w krótkim rzucie i w bardzo ogólnej formie przypomnieć w porę to, co stanowi już dzisiaj jedno z najkajpialniejszych zagadnień obecnej doby zamknięte w tem słowie magicznem:

— Słowianie.

B. S.

## Jasnogórska Pani Św.

Już byliśmy w lez purpurze,  
Jasnogórska Pani Świała...  
Zorze gasły na lazurze,  
Wróg szkywał dla nas pęta.

Zamieralo z trwozi serce,  
Gdy do kraju wpadła dziez,  
Lez Twe serce, o Maryjo,  
Rozplonęło jako znicz,

Pod Twe skrzydła, Pani Świała,  
Jak się utule garnal lud,  
Odetchnęła polska chata,  
Wymodliła Wisły Cud!

Stanisław Borus.

## Działalność inspekcji pracy.

Jednem z najpoważniejszych zadań Inspekcji Pracy (Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej) jest bezsprzecznie wykonywanie nadzoru nad zakładami pracy, celem zapobiegania przez odpowiednie zarządzenia klęsce wypadków.

Tymczasem jak się dowiadujemy ze sprawozdania tej inspekcji za rok 1928, wysiłki jej podejmowane z dużą energią, fachowością i znajomością rzeczy, wywierają niewielki tylko wpływ na zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy. Przyczyną tego zjawiska zasługują, by zwrócić na nie poważniejszą uwagę zarówno czynnik miarodajny, jak i świat pracy.

Dowiadujemy się zatem, że z powodu szczupłości personelu inspekcji pracy ma możliwość pełnienia nadzoru jedynie nad większością zakładami przemysłowemi. Na ogólną liczbę 48.056 zarejestrowanych czynnych zakładów pracy (z 1.319.941 robotnikami) inspekcja pracy zdołała zwiedzić 11.259 zakładów (z 640.978 robotnikami), czyli około 42.68 proc. Trzeba przytem uwzględnić, że 19.646 zakładów pracy i około 2.000.000 pracowników, nie jest nadzorowane przez inspekcję (w górnictwie około 147.723 robotników, nadzór sprawują władze górnictwa) i około 1.845.433 robotników w rolnictwie, leśnictwie, oraz w drobnym przemyśle i rzemiośle.

Przytoczone powyżej fakty posiadają tem większe znaczenie, że w roku 1928 w rolnictwie i leśnictwie zdarzyło się 140 wypadków śmiertelnych i 1119 ciężkich okaleczeń, z utratą zdolności do zarabkowania, według danych zakładów ubezpieczeń.

Jeżeli wreszcie przyjąć pod uwagę, że wszelkie wysiłki Inspekcji Pracy w rolnictwie na terenach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego są bezcelowe, ponieważ brak dotychczas przepisów specjalnych o bezpieczeństwie pracy, to łatwo wywnioskować, że sprawa bezpieczeństwa pracy fizycznej jest u nas dotychczas nie rozwiązana, że należy się nią jaknajprędzej zająć z całą energią, jakiej wymaga istota tego zagadnienia.

Omawiając przyczyny niedostatecznego wpływu Inspekcji Pracy na klęskę wypadków, nie można pominąć milczeniem drugiego ciekawego momentu również wpłyającego ujemnie. Jak stwierdziła inspekcja na 100 wypadków przy pracy, 80 powoduje niedbałość robotnika, 10 — brak nadzoru ze strony pracodawcy, 5 — różne nie-

przewidziane okoliczności i wreszcie 5 — brak dostatecznej ochrony. Mniej więcej taką samą stosemką stwierdzono w Anglii i St. Zjedn. Am. Półn. Wynika więc z powyższej przyczynowej, że należyte zmniejszenie liczby wypadków jest najbardziej uzależnione od pracowników, od ich ostrożnego zachowania się przy pracy i utrzymania w należytym stanie urządzeń ochronnych. Dla pobudzenia pracowników i pracodawców do przeciwdziałania wypadkom, zakłady ubezpieczeń w niektórych krajach wyznaczają specjalne premje i zmniejszają się liczby wypadków oraz zmniejszają wysokość składki ubezpieczeniowej. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby i u nas podjął tego rodzaju akcję przeciwwypadkową.

W końcu zasługują na podkreślenie zupełny brak u nas instytucji naukowej specjalnej dla celów zapobiegania wypadkom, któraby rozpatrywała zagadnienia bezpieczeństwa pracy i rozpowszechniała zasady tego bezpieczeństwa.

Inspekcja Pracy podjęła myśl powołania do życia „Muzeum Bezpieczeństwa i Higjenu Pracy” i wyłoniła w tym celu specjalną komisję, która prowadzi pracę organizacyjną. Należy żałować, że szerokie masy społeczeństwa nie zostały zainteresowane i wciągnięte do współpracy, że wiadomości o tym projekcie nie dotarły do pracy, która poparłaby z całą gotowością odnośne poczynania inspekcji pracy.

## Głos rozsądku

w dzienniku niemieckim.

Bezstronny i uczciwy stosunek wobec Polski należy do rzadkich wyjątków w prasie niemieckiej, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy prądy szowinistyczne i odwetowe wzmogły się na sile i nężeżały. Na wyróżnienie przeto i na podkreślenie zasługuje artykuł, umieszczony w jednym z najwielkzych pism codziennych — w „General Anzeiger”, pod zmiennym tytułem: „Dość szczytu przeciw Polsce”.

„General Anzeiger” pisze zatem, co następuje:

„Nie będzie to wcale przesadą, jeśli jawnie stwierdzimy, iż obecnie prawie cała prasa niemiecka uprawia nagonkę przeciw Polsce. Przytem należy podkreślić, iż mniej wazną na szali szowinistycznej ataki prasy prawicowej, niż całej prawie lewicy i jej prasy. Można znaleźć prawie codziennie dowody i przykłady na łamach prasy demokratycznej a nawet i socjal-demokratycznej. Wobec takiej sytuacji nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na mowę posła socjal-demokratycznego, Schmidta, który przy wtórze wściekłych wymusłów ze strony prawicy oświadczył: „Załujemy utraty wschodnich terytoriów, ale musimy się ostatecznie z tem pogodzić”. Drugi głos rozległ się z obozu młodzieży demokratycznej, z organizacji harcerzy republikańskich. W biuletynie tej organizacji opisuje jeden z ochotników i uczestników wojny z 1914-18 r. swoje przeżycia i wrazenia z podróży po Wschodnich Kresach.

Pisze on: „Zrzadka tylko słyszę się tutaj mowę niemiecką. Prasy nie dały ni temu krajowi, nie bronii nigdy ludności wiejskiej przed wyższkiem i samowolą junkrów i obszarników. To też kraj ten nie był nigdy zniemczony i stał się walem ochronnym polskości od Poznania po Hel. Choć nie władam je-

## Co oznacza nowy projekt zmiany konstytucji

Pogłoski o zwołaniu sesji parlamentarnej.

Warszawa. — Prasa społeczna donosi o nowym projekcie zmiany konstytucji, opracowanym przez min. sprawiedliwości p. Cara.

Jak słychać, projekt zasadniczo różniący się od znanego projektu B. B. opracowany został na podstawie wskazówek ster decydujących najpierw przez wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości pp. Jabłońskiego i Kuczyńskiego. Prace pod kierownictwem

osobistym min. Cara trwały kilka miesięcy.

W kołach politycznych oczekuje się rychłego opublikowania nowego projektu.

W związku z tem rozeszły się pogłoski, że czynniki decydujące zgodzą się w jesieni na normalne odbycie Sejsji parlamentu dla załatwienia budżetu i sprawy rewizji konstytucji.

## Roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych.

Doniesie zarządzenia min. pracy i opieki społ. oraz min. spraw wewnętrznych.

Warszawa. — M. S. W. wystosowało do wojewodów okólnik, w którym podaje, iż prowadzona od kilku lat przez ministerstwo pracy i opieki społecznej akcja subwencjonowania robót publicznych, wykonywanych przez związki komunalne, jest w bieżącym okresie budżetowym znacznie rozszerzona w związku z niepomyślną sytuacją na rynku pracy.

Łączna suma subwencji udzielanych związkom komunalnym wynosi począwszy od maja b. r. około 3 miliony złotych miesięcznie.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej ustaliło następujące wytyczne wydatkowania omawianej subwencji w r. 1930-31.

- 1) Szczegółowy podział subwencji między związki komunalne pozostawiony jest uznaniu wojewodów.
- 2) Wysokość subwencji, przypadająca na jedną dniówkę ustalona jest na 3 — 4 złotych z tem, że ewentualna różnica co do wysokości efektywnych plac w danej miejscowości winna być pokryta przez związki komunalne.
- 3) Do robót winni być przedewszystkiem przyjmowani zarejestrowani w miejscowym E. U. E.

P. robotnicy z liczbą korzystających z zasiłków ustawowych względnie z zapomóg akcji specjalnej.

4) wysokość plac przy omawianych robotach ustalać będą wojewodowie po uprzednim wysłuchaniu opinii komisji lokalnej powołanej przez wojewodów i pod ich przewodnictwem, a złożonej z przedstawicieli dyrekcji robót publicznych wydziału pracy i opieki społecznej, związków komunalnych, związków zawodowych i przemysłowych.

Komunikując powyższe do wiadomości wojewodów M. S. W. prosi o przestrzeganie ustalonych przez ministerstwo pracy wytycznych. Ze swej strony M. S. W. prosi o dopilnowanie, aby 1) subwencje przydzielane były związkom komunalnym, które z uwagi na istniejący stan bezrobocia na ich terenie muszą prowadzić roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych; 2) aby charakter podejmowanych przez związki komunalne robót publicznych z tytułu powyższej akcji dawał możliwość zatrudnienia jak największej liczbie bezrobotnych; 3) ażeby po dejmowane roboty były celowe i niezbędne z uwagi na potrzeby miejscowe.

„BIAŁE PIKRO”  
Plan, który wreszcie obliczył powłani  
dla, w kłicie „CASINO”

# WIELKA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA

## 4,000 sztuk kapeluszy po 4, 5 i 6 złotych za sztukę

### Do nabycia w sklepach fabrycznych: 1) Ogrodowa Nr. 1 i 2) Narutowicza Nr. 20.

#### FABRYKA KAPELUSZY W CZĘSTOCHOWIE, SP. AKC.

zykiem polskim, spotkałem się wszędzie z добрым przyjęciem; gościnność jest cechą właściwą Polaków. Dzięki reformie rolnej i rozdrobnieniu wielkiej własności, kraj ten spolonizowany został bez trasy w ciągu jednego dziesięciolecia. To, co zrobiła tutaj Polska jest przykładem do naśladowania przez Niemcy, jest to zarazem jedyna droga do uratowania Prus Wschodnich — bezwzględna reforma rolna kraj ten był zdawna polski, niemiecka była tylko władza i sfery odgórne. Polityka antypolska nie przysporzyła sławy rządowi niemieckim i w rezultacie przyczyniła się do tem silniejszej polonizacji kraju.

Opinia powyższa znalazła sobie wyraz, pisze „General Anzeiger”, nie na łamach prasy polskiej, lecz w biuletynie niemieckiej demokratycznej organizacji harcerskiej. Świadczy to, iż poczucie sprawiedliwości nie zagasło jeszcze zupełnie w Niemczech, że w ojczyźnie Kanta, Goethego, Foerstera są jeszcze ludzie z cywilną odwagą”.

Przytoczony powyżej artykuł „General Anzeigera” zasługuje na podkreślenie nie tylko jako głos sumienia w prasie niemieckiej, ale też i z tego względu, że pismo to jest głównym organem prasowym w zagłębiu Ruhry i Westfalii, a nakład jego sięga cyfry 250.000 egzemplarzy.

**CECH MURARZY**  
przy parafii św. Rocha

zawiadanie że w dniu 17 i 18 sierpnia r. b. w przypadające doroczne święto murarzy, które rozpoczyna się w dniu 17-go r. b. niezapomnieliście w dniu 18 woytaro i o godz. 9-jej sumy z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i karaniem. Po pol. niezapomnieliście w dniu 19 r. b. stałoby się odprowasie nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. zmarłych murarzy, Na które to nabożeństwo zapraszają PP. Mistrzów i Ciesielski.

**Zarząd.**

## PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: ::

Tęgoroczny zjazd legionistów, jaki się odbył w ubiegłą niedzielę w Radomiu, sprawił ogromny zawrót nietylko piśmion sanacyjnych, ale i prasie opozycyjnej. Nadzieje olbrzymiego materiału sprawozdawczego u jednych, a sposobności do krytyki i komentarzy u drugich najpełniej zawiody. A sprawił to nie kto inny, jak sam pan Marszałek Piłsudski, który wprawdzie zaszczylił zjazd swą osobą i odebrał raport i defiladę, lecz doroczną zjazdową mowę nie wygłosił.

Wygłosił je za to inni wybitni, na najwyższych dziś będący stanowiskach legjonistów, lecz niestety, o treści już od tyłu lat aż nadto dobrze znanej szerszemu społeczeństwu.

Bezustanne zapewnienia, że gotowi są do walki z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, pomimo osłuchania się już z tymi terminami, wprowadzają konsternację, tak, iż pyta jeden drugiego, co to za wróg ten wewnętrzny, który traktowany jest na równi z zewnętrznym.

— Co rok czytamy uważnie sprawozdanie ze zjazdu legionistów i co rok zastanawiam się, kto są ci wrogowie wewnętrzni? — zapytał mnie jeden z podmiejskich letników, z którym zetknąłem się również na podmiejskiej wycieczce.

— Trudno mi dać na to panu konkretną odpowiedź, gdyż i ja sam tego nie wiem, chyba że ci wszyscy, którzy tak nie myślą i działają, jak przywódcy legionis-

## TELEGRAMY

### PRASA NIEMIECKA ODSŁANIA PRZYŁBICĘ NIEMIEC.

Berlin. — Cała prasa niemiecka donosi z uduchem zdziwieniem o proteście min. Zaleskiego z powodu wystąpienia min. Treviranusa.

Tenor wszystkich prawie komentarzy prasowych można oddać w jednym zdaniu, a mianowicie: prze mawianie min. Treviranusa jest hasłem, od którego rozpoczyna się nowa faza niemieckiej polityki, t.j. faza otwartej i zdecydowanej polityki rewolucyjnej.

Najskrajziej wyraża się „Deutsche Allg. Ztg”. Odpowiedź — oświadcza dziennik — będzie tak utrzymana, aby słowo „rewizja” nie znikło już więcej z aktów dyplomatycznych.

### Provokacja Treviranusa nie ustaj!

Berlin. — Minister Treviranus „stumaczy” się w wywiadzie, udzielonym „Königsberger Allg. Ztg”.

W wywiadzie tym zajmuje się Treviranus głównie granicami wschodnimi.

P. Treviranus twierdził, że krytyczny stan niemieckiego wschodu trwać będzie tak długo, aż nie dojdzie do nowej „regulacji na Wschodzie” (II). Jest to najbliższa i palącą kwestją — oświadczył minister — która musi być rozwiązana. Na tym punkcie niema najmniejszej różnicy zdań w gabinetach niemieckim (II).

Propozycja publicysty francuskiego d'Ormesson utworzenia udogodnień komunikacyjnych na Pomorzu, jest niewystarczająca i błędna.

Treviranus zakończył swój wywiad następującymi słowami: „Dajmy wszelkimi środkami naszej polityki i dyplomacji do „sprawie długiego rozwiązania” problemu korytara (II) z tem, że czołowi politycy zagraniczni nawet w Paryżu

podzielają nasze zapatrywania (II).

Ci, którzy przypuszczają, że w obrazach sobie rozciąganie (to w drodze wojny, lekceważa mnie. Sprawa ta jest przede wszystkim rzeczą Ligi Narodów. Można by tak że zwołać konferencję zainteresowanych sąsiadów (I).

Nie śmiem prorokować, kiedy do tego dojdzie, ale po zlikwidowaniu zagadnienia nadreńskiego załatwienie kwestji wschodniej jest rzeczą niecierpiącą zwłoki (II). Sprawa ta znajduje się na czołowym miejscu w programie zagranicznym Rzeszy”.

### KOMEDJE LITEWSKIE.

Kowno. — W r. b. rocznica „utraty” Wilna ma być na Litwie obchodzona z większą pompą, a niżeli dotychczas. Mają być wzięte nietykliche organizacje społeczne, lecz i wszyscy szaułisi, aby

naród litewski „głębiej” odczuł utratę stolicy.

Powodem tych zarządzeń jest fakt, iż czynnik rządzący zauważył, że zainteresowanie sprawą wileńską w Litwie z każdym rokiem słabnie.

### KORONACJA KAROLA II-GO ODBĘDZIE SIĘ 5 PAŹDZIERNIKA R. B.

Budapeszt. — Ostateczna data koronacji króla Karola II została wyznaczona na dzień 5 października. Król, który jak wiadomo, należy do kościoła wschodniego, zwrócił się do patriarchy z żądaniem aby jego koronacja odbyła się według dawnych, staro-rumuńskich wzorów. Patriarcha ustala obecnie szczegóły ceremonjału kościelnego wzorowanego na ceremonjach stosowanych podczas koronacji cesarzy bizantyjskich oraz daw-

nych książąt rumuńskich.

Budapeszt. — Ceremonjał koronacyjny przewiduje, że równocześnie z królem Karolem będzie koronowana również królowa Helena. Jeden z dzienników podaje, że chociaż rozwód królewskiej pary będzie uniemożliwiony, to jednak na przyszłość małżeństwo będzie miało charakter tylko formalny, król i królowa będą mieszkać oddzielnie.

### ZAKOPANE ZŁOTO.

Udine. — Wskutek oświadczenia jednego z byłych oficerów wojsk austrjackich, podczas wielkiej wojny, narodowości czeskiej, udało przystąpi do poszukiwań kufra pełnego monet złotych, zakopanego przez dowódcę korpusu austrjackiego podczas opuszczenia miasta. Oficer wyżej wymieniony wskazał, że kufer ten za kopano w pobliżu wieży bramy miejskiej na drodze do Aquilei i, że zawiera przeszło 40 kg. monet złotych.

### Z GOSPODARKI SOWIECKIEJ.

Ryga. — Opublikowano sprawozdanie o katastrofalnej sytuacji na kolei turkistańsko-syberyjskiej (Turksib), której grozi uniemożliwienie z powodu braków technicznych. W sprawozdaniu podkreślono, że po uroczystym otwarciu Turksiba o kolei tej zapomniały władze sowieckie. Około 2000 robotników wykwalifikowanych uciekło z kolei, nie mogąc wytrzymać fatalnych warunków pracy. Kolejarze mieszkają w 1200 wagonach, ponieważ brak jest budynków. W Alma Ata też

**Okulista**  
Dr med. Jan Skotnicki  
powrócił  
Częstochowa II Aleja 20.

**Dr. Paweł BRONIAŁOWSKI**  
Odwieda od 9-12 i od 4-8. Pielęgniarki 12-1. Choroby skórne, weneryczne, męskie. Leczenie żyłkami. Ul. Panny Marii L. 21 (II Aleja) I piętro.

## Żądajcie wszędzie OBCASÓW GUMOWYCH

nowej marki

# „GLOBUS”

sporządzonych z pierwszorzędnego materiału, są one najtrwalsze i najtańsze. Gwarantujemy 3-miesięczną wytrzymałość w noszeniu, każdą parę zniszczoną w krótszym czasie wymieniamy na nową.

## „WOLBROM” Fabryka Wyrobów Gumowych

Spółka Akcyjna,  
w Wolbromiu, Woj. Kieleckie.

**UWAGA:** Piłki reklamowe dodajemy bezpłatnie.

tów.

— I ja tak myślałem, ale to niemożliwe, przecież wszyscy, cały naród, całe myślenie społeczeństwo uznało i nadal uznaje bohaterstwo czynu legionistów, ich zmagania, wysiłki i poświęcenie życia w wielkiej wojnie dla odbudowy państwa i naszej niepodległości. Wszyscy również uznają, że utworzenie wojska polskiego i ustalenie granic naszego państwa mamy do zawdzięczenia Marszałkowi Piłsudskiemu. A czyż za te czyny nie szczerze ich wszystkich Polska odbrała? Ktoż tak, jak legjonści, został sownie wynagrodzony? Przecież od samego początku zawsze zajmują najwybitniejsze i najkorzystniejsze stanowiska w armii, administracji, bankowości i t. p. Kto reprezentuje Polskę na zewnątrz, komu ofiarowuje się najwyższe godności, kto dysponuje funduszami państwowymi, kto krajem rządzi?

Naród polski ufny, dobry, nawet potulny, pauczony doświadczeniem długotrwałej niewoli, szczęśliwy z odzyskania niepodległości, pragnie spokoju i możliwości pracy dla nowo wyzwolonego państwa, a czego najlepszym dowodem, że nawet przewrót majowy przyjął ze spokojem, chociaż z bólem serca i wstrząsem sumienia za te kilka tysięcy ofiar młodego życia, gdyż naród uwierzył, że przewrót majowy był potrzebny dla zagojenia rozciągniętych ran, dla utrwalenia potęgi i gospodarczego rozwoju państwa.

Ca za tę ciężką ofiarę kraj i ludność otrzymała, co się zmieniło na lepsze? Te same groźby, te same szeptane walki z wrogiem zew-

nętrnym i wewnętrznym, te same wyliczanie swoich własnych zasług, jednym słowem samouielbienie i wyolbrzymienie do ostatecznych granic poczucia zasługi historycznej, odbudowy i rządzenia krajem.

To wszystkie mniemania o sobie, zamiast pożądanego sanacji moralnej i współpracy z narodem, o czym tyle się mówiło i pisało, wytworzyły taki stosunek jednych do drugich, który w wysokim stopniu koliduje z pojęciem o demokracji i sanacji gospodarczej państwa.

Jedno np. z pism sanacyjnych w artykule: „Stusna дума rządu o-becnego” pisze: W roku 1925 podczas rządów Witosowych, cena chleba w całej Polsce osiągnęła zawrotną, jak na nasze stosunki, poziom. Chleb drożał z dnia na dzień a jego przeciętna roczna przyniosła dla Wilna 82 gr., a dla Sosnowca 62 gr. za kg. A dziś? Jakaż koszalna różnica! Na całym obszarze Polski cena chleba nie przewyższa 45 gr., w Lublinie kosztuje 36 gr., Łódź i Wilno ma cenę 38 gr.

Bezstronna historia z czasem zanotuje, że w 1930 r., a w piątym po przewrocie majowym chleb w odrodzonej Polsce mimo ciężkich warunków ekonomicznych był najtańszym nietylko od czasów wskrzeszenia państwa, ale i wstecz przed wojną. Tęgo rządowi pomagającym nikt już nie będzie mógł zaprzeczyć! A przecież chleb tani i dostępny dla najmniej zamożnej rodziny, — to podstawa równowagi w budżecie szerokiego mas, a co za tem idzie — podstawa dobrobytu dla całego kraju”. Szkoda tylko, że Sz. autor tego artykułu nie ustąpił odrazu tego budżetu „szerokich

mas” Byłoby również ciekawe, czy przy tej „podstawie dobrobytu kraju” każdy bezrobotny nie chciałby codziennie ten tani chleb, jak również, ilu bezrobotnych było za czasów Witosa i czy rolnictwo przy obecnej cenie chleba zapłaciłby rządowi chociaż jeden grosz za zaległe i bieżące podatki.

— Wyleguję się tu niemal cały dzień na tej trawie — ciągnę dalej mój rozmówca — czytając różne pisma, a że obcuje teraz więcej z ludem, przeglądam również i pisma ludowe, które są b. ciekawe, niechże więc pan na zakończenie naszej pogawędki posucha ewangelji, jaka zauważyłem w „Niedzieli” częstochowskiej. One go czasu: Mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w siebie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołotnicy, jako i ten Celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesiętyny ze wszystkiego, co mam. A Celnik, stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale bił się w pierś swoje, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzeszniejszemu: Powiadam wam, zsta-pił ten usprawiedliwiony do domu swego, od niego. Albowiem któkolwiek się podwyższa, będzie unizony, a kto się unizuje, będzie podwyższony. — Łuk. XVIII. 9 — 14.

zastępy patników, niż w inne lata.

Naród polski, który od wieków czcił swoją Królową i Patronkę niebios, doznał dziesięć lat temu widomego cudu i nowej łaski zmiłowania w utrapieniu i strasznej obawie o nowy cios niewoli, jaki gotował mu potężny, liczny i dziki wróg moskiewski, który na nowo pragnął zagarnąć ukochane ziemie nasze.

Bohaterskie wojska polskie jakkolwiek w swym zapale i poświęceniu patriotycznym były przygotowane raczej dać się wybić co do nogi, niż wpuścić hordy bolszewickie do Stolicy, to jednak miały do czynienia z dziesięćkroć liczniej, a i dobrze wyposażoną armją wroga, który, rozczuchwalony początkowo powodzeniem i zdobywaniem obrzeżnej połaci kraju, parł całą siłą swej potęgi na zdobycie naszej ukochanej Warszawy.

Naród odczuł grożące straszne niebezpieczeństwo, a chociaż oddał co miał najdroższego, bo całą młodzież — wszystkie dzieci swoje w paszczę molochowi wojny, to jednak przeczuł, że jeżeli Matka Boska Częstochowska nie ulituje się nad swym narodem, popadnie znow, może na całe wieki w niewolę barbarzyńców.

I stał się cud wielkopomny. Wojska polskie nie tylko obroniły stolicę i kraj cały, ale odniosły nad wrogiem pełne chwasty zwycięstwo, tem większe, że przy znikomych stratach w ludziach, a sukcesach terytorjalnych.

Częstochowa, a z nią kraj cały dzień Wniebowzięcia N. M. P. dzień Cudu nad Wisłą, czcicie go dzień, z wdzięcznością dla świętej Kłowej, Jasnohorskiej Pani.

BOLE W ŻOŁADKU, sciskanie w dotyka, obstrukcje, gnienie w kiszce, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, białą cerę, łatwo-usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” biorąc wieczorem przed udaniami się na spoczynek pełną szklankę.

37 parowozów, których nie można zremontować z powodu braku warsztatu. Zapowiedzianych 700 mechaników nie przybyło i niewiadomo kiedy przybędzie. Wieże wodne na stacjach nie mogą być uruchomione z powodu braku rur. Karności wśród kolejarzy i telegrafistów jest opłakana. W Alma Ata zdarzył się wypadek, że 4 pociągi nie odeszły, ponieważ maszyniści byli pijani. Na jednej ze stacji robotnicy zrabowali materiał kolejowy.

#### TAJEMNICZE ZJAWISKO.

Neapol. — Od kilku dni ludność Sorrento, pięknego miasteczka w pobliżu Neapolu, jest żywo zaniepokojona. W krypcie bazyliki św. Antoniego, ozdobionej kolumnami, pochodzącymi z prehistorycznych pogańskich, na połowie jednej z tych kolumn marmurowych ukazują się periodycznie obfite krople rosy, która później wysycha, aby zjawić się ponownie za parę godzin. Miejskowe laboratorium chemiczne miejskie zabrało płynów do analizy. Zaniepokojenie tłumaczy się tem, że dzwonek to zjawisko zdarzyło się w r. 1924 w wilgłej oberwanii się chmury nad Amalfi oraz w 1926 r. na kilka dni przed wybuchem Wezuwiusza, który zniszczył doszczętnie miasteczko Terzigno. Soreńtscy są przekonani, że w najbliższym czasie się jakaś nowa katastrofa nawiedzi Południe Włoch.

#### 2500 OSÓB POCHŁONĘŁA POWODŹ W CHINACH.

Pekin. — Ze strefy powodziowej w północnych Chinach w okolicach Mukdena nadchodzą coraz bardziej alarmujące wieści o niebываłych rozmiarach katastrofy. Wiele komunikatów prywatnych, liczących ofiar śmiertelnych powodzi, przekracza daleko 2.500 osób. Setki trupów płynie na falach wezbranych rzek, zalewających dalekie połacie kraju. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne w terenie powodzi są przerwane, pociągi ratunkowe utykają w połowie drogi. Przeszło 100 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

#### NIEZWYKŁA KATASTROFA LOTNICZA W CHICAGO.

London. — Z Chicago donoszą o strasznej katastrofie lotniczej bardzo dziwnej ze względu na rodzaj śmierci pilota i dwóch pasażerów. Aeroplan odbył lot pokazowy nad miastem. Nagle dostał się on w bardzo silny wir powietrzny, który rzucił go na dach olbrzymiego zbiornika gazowego. Siła uderzenia była tak wielka, że samolot przebił dach tanku i wbił się z wielkim hałasem w spód zbiornika. Pomoc przybiegła natychmiast, wyciągnięto jednak już tylko zwłoki z wody zbiornika, wysokości na 13 metrów.

## Uroczystości w całym Kraju

w 10-tą rocznicę odparcia nawały bolszewickiej. Warszawa. — Staraniem obywatelskiego komitetu obchodu 10-letnia zwycięstwa nad bolszewikami odbyło się w piątek rano nabożeństwo w katedrze, odprawione przez J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego. Okończnościowe kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Szlagowski. W nabożeństwie tem wzięły udział liczne delegacje organizacji społecznych i obywatelskich, oraz poczty sztandarowe tych organizacji. Po nabożeństwie utworzył się pochód, w którym wzięło udział około 3 tysiące ludzi, który przeszedł Krakowskim Przedmieściem do Doliny Szwajcarskiej, gdzie na dziedzińcu odbyła się akademia. Delegacja pochodu złożyła wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza”.

Poznań. — Obchód 10-jej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej z pod murów Warszawy zorganizowany przez specjalny komitet obywatelski, odbył się w dniu wczorajszym bardzo uroczysto. Wczesnym rankiem z wiezy ratuszowej odegrany został uroczysty hejnał. O godzinie 9.30 na olbrzymim stadionie miejskim odprawiona została uroczysta msza św. przez ks. prałata Rolkowskiego, w której wzięły udział wszystkie organizacje P. W. i W. F., organizacje zawodowe, harcerze, strzelcy, sokoli, bractwo kurkowe i wojsko. W krzesłach przed ołtarzem, zajęli miejsca przedstawiciele władz z dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim i szefem sztabu płk. Dżungajem na czele.

Po uroczystościach na stadionie odbyła się na placu przed Zamkiem defilada, którą odebrał gen. Dzierżanowski w otoczeniu przedstawicieli władz i licznej rzeszy publiczności, która mimo niepoodylnej licznie się zjawiała. Miasto udekorowane było sztandarami o barwach narodowych.

Toruń. — Obchód 10-jej rocznicy Cudu nad Wisłą miał Toruń przebieg uroczysty. Po nabożeństwie odprawionem w kościele Najśw. M. P. pochód udał się na cmentarz gdzie złożono wieniec na grobach poległych obrońców Ojczyzny. O

## Oburzająca o dpowiedź

przedstawiciela Niemiec w Warszawie. Berlin. — Ukazał się tu komunikat półrządowy, który oświadcza: „Niemiecki charge d'affaires zaznaczył w odpowiedzi na przedstawienie min. Zaleskiego, iż dyskusja na temat przemówienia min. Treviranusa jest dla niego niemożliwa.

Posel niemiecki wskazał jednak, iż według jego poglądu, mowa min. Treviranusa nie zawiera niczego, coby zmieniło mogło podstawy polsko-niemieckich stosunków (II) lub nie zgadzało się z obowiązującymi

umowami (I). Bezsensowny jest zwłaszcza pogląd, aby min. Treviranus mógł myśleć o rewizji granic w drodze wojny (III).

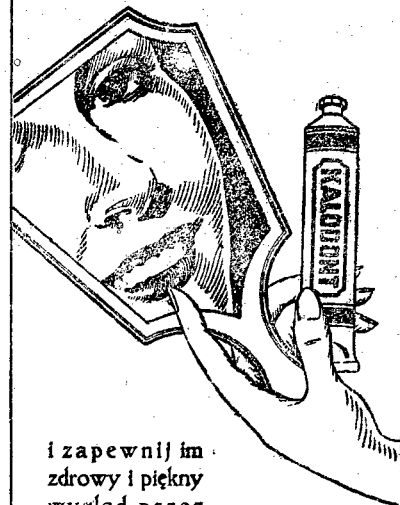
Stanowisko niemieckiego charge d'affaires — oświadcza komunikat — zgadza się z poglądami oficjalnych kół politycznych. Wszystkie dotychczasowe rządy niemieckie miały jeden i ten sam pogląd w stosunku do granic polsko-niemieckich (I) i pod tym względem nie dopuszczały nigdy do jakichkolwiek wątpliwości.

Łódź. — Z okazji 10-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą” odbyła się w Łodzi podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika księdza-bohatera Skorupki, który w dniu 14 sierpnia 1930 padł w obronie Warszawy na polach Radzymina w chwili, gdy prowadził ochotniczy oddział do ataku. O godzinie 10-jej rano ks. biskup Tymieniecki w otoczeniu kapituły przybył na plac Katedralny, gdzie odsłonięcia pomnika dokonał dr. Józef Olszyski. Pomnik, odlany z brązu, o ilbrzymiej wartości artystycznej, wyobrażający Mękę Chrystusa, a po bokach posiadający płaskorzeźby, wyobrażające ks. Skorupkę na czele oddziału, oraz ks. Skorupkę w chwili śmierci i alegorię Zmartwychwstania Polski, poświęcił ks. biskup Tymieniecki. Po poświęceniu i uroczystych przemówieniach odbyło się uroczyste nabożeństwo a następnie procesja, w której brały udział wielotysięczne rzesze wiernych. Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych.

Łwów. — W piątek jako w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą odbyło się w katedrze lwowskiej uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa Twardowskiego w asyście duchowieństwa. W nabożeństwie wzięły udział członkowie rady miejskiej, delegaci związków i stowarzyszeń, oraz liczna publiczność. O godz. 12 w południe odbyła się w sali Sokola „Macierzy” okolicznościowa akademia.

Kraków. — W piątek o godzinie 12 w południe w sali Tow. Rolniczego w Krakowie odbyła się akademia, urządzona staraniem szeregowej rzeszy ku uczczeniu 10-jej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami. Akademia ta skupiła liczną publiczność. Program wypełniły przemówienia dr. Pozowskiego, Karola Huberta Rostworowskiego, red. Sopiciego, deklamacja Jalt Kurka i produkcje chóru Cecyljańskiego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Pamiętaj  
o swych zębach.



i zapewni im  
zdrowy i piękny  
wygląd przez  
stałe używanie  
znanej pasty

**KALODONT**  
Piękne zęby

#### REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Saint Louis. — Lotnicy Jackson i Bobrien przebyli już 600 godzin w powietrzu a tem samem pobili rekord braci Hunter o przeszło 50 godzin.

W zrzuconej kartce z samolotu donoszą, że czują się dobrze i że uda się im prawdopodobnie dociągnąć do 1.000 godzin.

#### BURZA SZALEJE NA WYBRZĘDZU FRANCUSKIM.

Paryz. — Od kilkunastu godzin szaleje nad wybrzeżem Normandji gwałtowna burza, jaka się tylko rzadko wydarza.

Między Deauville i Trouville musiano wstrzymać komunikację przy brzeźnej. Wszystkie łodzie rybackie z wielkim pośpiechem wracały do portów. Nawet ruch pasażerski między Trouville i Havrem uległ we czwartek przerwie.

Również ogromną siłę osiągnął wichur w La Rochelle. Bałwany rzuciły na brzeg mniejsze holowanki, który ciągnął inny okręt na ląd.

W Poissy zanotowano we czwartek niebывałe zjawisko. Barometr opadł znacznie w ostatnich dniach i niebo pokryło się ciężkimi chmu-

rami. We czwartek rano padał przez pół godziny śnieg i pokrył ziemię białą warstwą. Śnieg pokrył całe stopniał.

Dzisiaj  
w RADJO  
w dn. 16 sier. b.r.

Godz. 22<sup>30</sup>  
Przed sądem  
gminnym

#### PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ RELIGIJNA W WIELKICH PIEKARACH.

Katowice. — W Wielkich Piekarach (pow. Świętochłowice) odbyła się wczoraj uroczystość 5-letniej koronacji cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny, w której brały udział wielotysięczne rzesze wiernych z całej prawie Polski. Bardzo licznie reprezentowane było duchowieństwo śląskie. Przybyli również liczni przedstawiciele władz z marszałkiem Sejmu śląskiego Wolnym na czele, liczne delegacje Sokołów ze Śląska.

Z okazji uroczystości przybył do Wielkich Piekars Prymas Polski J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond, witany na dworcu przez zebraną delegację i publiczność. Uroczystą mszę św. odprawił ks. infułat Kas

# NA SEZON SZKOLNY

## NAJWIĘKSZY WYBÓR

# MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

## i POMOCY SZKOLNYCH

### PRZYGOTOWAŁ

# SKLEP „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

II Aleja Nr. 26, tel. 50, oraz Filja „Bazar Szkolny” Narutowicza 20.

Zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, tecki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stałówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kalamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, sakszyny, temperaczkki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

CENY NISKIE

Obsługa szybka i uprzejma.

perlik, zaś okolicznościowe kazanie, transmitowane przez radio, wygłosił J. E. ks. kardynał dr. Hlond.

Po obiedzie ks. kardynał dr. Hlond odjechał do Słupiny pod Myśłowice w odwiedziny do swej matki, skąd uda się w podróż do Budapesztu na Kongres Eucharystyczny.

**Min. Zaleski** zaproteŝtował przeciwko niesłychanemu wystąpieniu Treviranusa

Warszawa. — P. minister spraw zagranicznych Zaleski niezłobnie po powrocie z Tallina odbył z niemieckim chargé d'affaires rozmowę, która pozostaje z związku z ostatnim przemówieniem min. Rzeszy Treviranusa.

Minister Zaleski w sposób kategoryczny założył w imieniu rządu polskiego formalny protest przeciwko wystąpieniu, skierowanemu przeciw integralności państwa polskiego ze strony członka gabinetu niemieckiego.

Minister Zaleski wskazał, że podobne wystąpienia uniemożliwiają wszelką pozytywną działalność w stosunkach między obu państwami.

mi, a co gorsze, wywarzają nastroj sprzeczny z zasadami pokojowej współpracy.

**FIASKO DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNEJ W WARSAWIE.**

Warszawa. — Komuniści zapowiedzieli na wczoraj demonstrację w związku z obchodem 10-lecia od parcia najazdu bolszewickiego na Polskę.

Wedle zleceń z zewnątrz organizacja komunistyczna w Polsce miała wystąpić bardziej energiczniej niż w dniu 1 sierpnia. W rzeczywistości wypadło to jednak niezwykle miernie.

Od godziny 9-jej rano w rozmaitych punktach miasta pojawiły się grupy komunistów. Do żadnej demonstracji nie dopuściła policja. Grupy demonstrantów niedochodzące nawet do 100 osób, rozprószyła policja na ulicy Łazienkowskiej, Czerniakowskiej, Orlej, Pańskiej, Hożej, Wroniej i Chłodnej. Ogółem zatrzymano 23 osoby. Na ulicy Radzymińskiej kilku agitatorów rozrzuciło odezwy komunistyczne, które policja natychmiast skonfiskowała.

**Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Częstochowie.**  
Ogłasza, że w pierwszych dniach września 1930 roku odbędą się dodatkowe egzaminy kandydatek na kurs III-ci i IV-ty. Podania będą przyjmowane do dnia 23 sierpnia 1930 r. w kancelarii Seminarjum we wtorki i czwartki od godziny 11 do 12.

# KRONIKA

**Mediacja 17 SIERPNIA**  
Dziś — Jaka w. Jutr — Heleny ces.  
Wschód słońca o godz. 4.35  
Zachód " o godz. 19.00  
Kalendarzyk historyczny:  
17/VIII 1649 r. Przemyśle z Tatarsami pod Zborowem i hold Chmielnickiego

**Zakończenie uroczystości na Jasnej Górze.**  
Rozpoczęte w ub. czwartek wieczorem uroczystości na Jasnej Górze z okazji święta Wniebowstąpienia Najśw. Marii Panny i obchodu 10-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą” trwają w dalszym ciągu przez sobotę i zokończone zostaną w niedzielę dzisiejszą. W sobotę odbyła się adoracja Najśw. Sakramentu, komunja św., odprawiano została wewnątrz Bazyliki suma uroczysta z kazaniem, po południu odbędą się w Bazylice niespory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W niedzielę o godz. 10-jej i pół rano odprawione zostaną przed świątynią i w Bazylice sumy uroczyste z wystawieniem Najśw. Sakramentu, od godz. zaś 5-jej do 7-jej wiecz. nastąpi zakończenie Trydium Eucharystycznego nabożeństwem przed świątynią i procesją z Najśw. Sakramentem po walech.

## Z pobytu

**gen. Hallera w Częstochowie.**  
Zgodnie z zapowiedzią w ub. czwartek o godz. 8-jej i pół wiecz. autem z Pomorza przybył do Częstochowy generał Józef Haller, twórca armii polskiej we Francji i wódz armii ochotniczej przeciwko bolszewikom w 1920 r., aby na Jasnej Górze w 10-tą rocznicę zwycięstwa polskiego złożył w modlitwie podziękę Królowej Korony Polskiej za „Cud nad Wisłą”.

Generał Haller przyjechał w czwartek z małżonką i synem do hotelu „Polonia”, gdzie spotkał się ze swoją matką, przybyłą z Krakowa. Przybyło również do Częstochowy około 20-tu członków Zw. Hallerczyków z chorągwią śląskiej, krakowskiej, zagłębiowskiej i kieleckiej. W górnej sali hotelu powitali p. generała przedstawiciele miejscowych organizacji na czele ze sztandarem Hallerczyków przyczem przemówienia wygłosili: mgr. A. Włosinski w imieniu or-

ganizacji narodowych i jako radny, w imieniu tej części ludności jaką jego klub radziecki reprezentuje, dalej przedstawiciele Młodych O.W.P., Częst. Koła Akademików, Sokola, oraz par. Łąckich w pobliższym Wanczerowie, sam zaś Dostojny Gość zamieszkał w zakładzie SS. Zmarłych w III Alei.

W piątek o godz. 8-jej r. p. generał Haller z rodziną przybył na Jasną Górę, gdzie w kaplicy Matki Boskiej wysłuchał mszy św. modląc się żarliwie, poczem wraz z rodziną i towarzyszącymi mu członkami Zw. Hallerczyków przystąpił do Komunji św.

o godz. 1-jej i pół po poł. w sali hotelu „Polonia” odbył się wspólny obiad z Dostojnym Gościem, a pod czas biesiady wygłoszono szereg przemówień.

Generał Haller z adjutantami był obecny również na popołudniowym nabożeństwie przed świątynią, poczem o godz. 7-jej wiecz. opuścił Częstochowę, odjeżdżając autem do Wanczerowa, stąd wyruszy w drogę powrotną na Pomorzcie. Podczas odjazdu z domu SS. Zmarłych w III Alei zgromadziły się tłumy publiczności, wznosząc okrzyki na cześć generała Hallera, jako jednego z głównych bohaterów zwycięskiej walki z bolszewikami w 1920 roku.

**Nabożeństwo cechu murarzy.**  
Przypadające na 18 bm. doroczne święto Cechu murarzy obchodzone będzie w kościele św. Rocha dziś, w niedzielę, nieszpornami, a w poniedziałek wotywy i o godz. 9-jej sumą z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, po południu zaś — nieszpornami. We wtorek zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych murarzy.

**Dochody z pocztu i telegrafu.**  
Według dokonanych ostatnio zestawień, dochody zwyczajne ministerstwa poczt i telegrafów w maju b. r. w porównaniu do maja ub. roku wzrosły o 383.000 zł., mianowicie w maju b. r. wyniosły 18,534,000 zł., zaś w maju 1929 roku — 18,151,000 zł.

# Jasna Góra w dniu 15 sierpnia

100,000 patników przybyło z całego kraju, aby zanieść korne modły do Królowej Korony Polskiej i podziękować za „Cud nad Wisłą”.

Święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, zjednoczone z rocznicą zwycięstwa polskiego nad hordami bolszewickimi, co roku gromadzi na Jasnej Górze wielkie rzesze patników. W tym roku, ze względu na obchód 10-ty rocznicy „Cudu nad Wisłą”, przybyły jeszcze liczniejsze pielgrzymki, aby zanieść gorące modły do Najśw. Marii Panny na Jasnej Górze w dniu Jej uroczystego święta i składać podziękę za sprawiony Cud zwycięstwa w dn. 15 sierpnia 1920 r., prosić zarazem Matkę Bożą o dalszą opiekę nad naszą Ojczyzną i całym narodem. Szły te owe pielgrzymki ze wszystkich krańców ziemi polskiej dniem i nocą, aż zgromadziło się na Jasnej Górze około 100,000 patników ze wszystkich bez wyjątku miast polskich, z pod Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina, Katowic, Kalisza, Sandomierza, Kielc, Tomaszowa i t. d., z licznymi osad i wiosek. Tak więc obchód 10-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą” stał się na Jasnej Górze imponującym obchodem ogólnonarodowym. 100-tysięczna reprezentacja wszystkich stanów narodu polskiego, stanęła pod Jasną Górą, ożywiona jedną wiarą, jedną myślą. Podkreślić tu trzeba duży napływ inteligencji wraz z rzeszami ludu wiejskiego.

Na przyłecie tak wielkich rzesz patnicznych, a w związku z obchodem święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i 10-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą”, Częstochowa przywdziała godowe szaty: na wszystkich domach powiewały flagi o barwach państwowych, wiele balkonów i okien było udekorowanych obrazami, dywanami i kwieciami, a wieczorem iluminowanych. Pięknie przystrojony był flagami i zielenią szczyt klasztoru Jasnogórskiego, wieczorem iluminowany kolorowymi żarówkami. Na gmachu ratusza powiewały flagi oraz pod emblematem Orła Białego widniał świetlny napis: „1920 — 15.VIII. — 1930”.

Podniosły nastroj świąteczny panował już od czwartku wieczorem, kiedy na Jasnej Górze rozpoczęły się uroczystości. O godz. 5-jej po poł. wobec zebranych, wie lotysiejących rzesz wiernych przed ołtarzem szczytowanym odbyło się nabożeństwo wstępne, które odprawił ks. kan. Grochowski, a piękne kazanie wygłosił O. Norbert, Paulin. O godz. 7-jej wiecz. z przed oświetlonego szczytu drugie kazanie wygłosił O. Witołowski, guardian OO. Bernardynów z Warty, a z Bazyliki wyruszyła wokół wałów obrzydym procesją z Najśw. Sakramentem przy śpiewie pieśni religijnych. Majestatyczny wygląd miała ta procesja, snująca wolno z tysiącami świateł wokół prehistorycznych murów Bazyliki Jasnogórskiej.

Przez całą noc z czwartku na piątek trwała adoracja Najśw. Sakramentu, wystawionego na ołtarzu szczytowanym. Pomimo dość chłodnej nocy wielkie tłumy patników do rana trwały na modlitwie i śpiewali pieśni przed świątynią, gdzie też o godz. 6-jej r. nastąpiło zakończenie całonocnej adoracji odśpiewaniem „Godzinek”; przyczem kazanie wygłosił O. Piotr, Bernardyn z Warty. Nastąpiły potem liczne msze św. i kazania. Obydwa rzesze masowo przystępowały do spowiedzi i Komunji św.

Wreszcie o godz. 10-jej i pół w przepełnionym do ostatnich granic Wielkim kościele odbyła się suma uroczysta, którą odprawił ks. dziekan Piszczygłowa z Odolanowa, kazanie zaś wygłosił ks. prałat Makowski, regens częst. Seminarjum duchownego w Krakowie. Jednocześnie przed ołtarzem szczytowanym nazwanym Bazyliką odbyła się suma pontyfikalna, celebrowana w licznej asyście duchowieństwa przez J. E. ks. Biskupa Kubickiego, Suiragana Sandomierskiego. Obrzydym plac przedświątyni wypełniony był doszczętnie mrowim ludzkim, a

chóralnie śpiewane pieśni rozlegały się potężnie. Widok tych wie lotysiejących mas ludzkich, rozmodlonych i rozśpiewanych na cześć Serdecznej Matki, był naprawdę wzruszający i wspaniały w swej potęgce.

Podczas sumy kazanie przez megafony wygłosił J. E. ks. Biskup Częstochowski dr. T. Kubina. W porównawczym kazaniu patriotycznym J. E. ks. Biskup streścił historię zwycięstwa polskiego nad najezdźcami bolszewickimi za przyczyną Królowej Korony Polskiej, która wysłuchała modłów na Jasnej Górze i w sam dzień swego święta „Cud nad Wisłą” sprawiła. Cud ten wskazuje wyraźnie dwie prawdy: opieka Boska czuwa nad narodem polskim, naród zaś ma wielkie siły, w które wierzyć trzeba. J. E. ks. Biskup w nacechowanych mocach słowach zachęcał do optymizmu, gdyż przy widocznej opiece Boga i Najśw. Marii Panny oraz przy wierze we własne siły przetrwamy zwycięsko i obecne ciężkie czasy wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego i niebezpieczeństwa, jeszcze dziś naszej Ojczyźnie grożące, byle tylko naród cały zjednoczył się w wierze św., w zgodzie i miłości, jak wówczas, gdy byliśmy świadkami „Cudu nad Wisłą”.

Po sumie celebans J. E. ks. Biskup Kubicki udzielił wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, poczem kilkadziesiąt tysięcy rzesze przepięknym chórem odśpiewały hymn „Boże coś Polsko”.

**Podziękowanie.**  
Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi  
  
4 p.  
Naszemu Najukochańszemu  
**JURECKOWI ZIAJSKIEMU**  
z szczególności Najprzewodniejszemu N. S. J. Patrzykowski składają Serdeczne Bóg zapłać z głębokim żalobnym serca podziękowaniem w nieutulonym żalu  
Rodzice, babka i rodzina.

powiedzieli za każdy czyn i przejaw życia własnego, rodzinnego, społecznego i państwowego. W imię tej odpowiedzialności winniśmy odrodzić się moralnie przez pracę nietylko dla dobra osobistego, ale i społecznego, przez wiarę, ofiarę i nade wszystko przez Eucharystję, a wówczas staniemy się tak silnym narodem, że uszanują nas i wrogowie, a w szczególności i potęgę trwać będzie nasza Ojczyzna. Po kazaniu O. Piusa obwieścił, iż na ręce O. Generała Piotra Markiewiczza nadesyłany za stał cenny medal, wybitny na pamiątkę 10-lecia „Cudu nad Wisłą”, medal zaś ten jako votum zawieszony jest w kaplicy przy Cudownym Wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej.

W zakończeniu nabożeństwa J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina udzielił wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, a zgrzmadzone rzesze odśpiewały hymn „Chwała i Dziękczynienie” oraz „Boże coś Polsko”.

Święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i obchód 10-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą” były w Częstochowie na Jasnej Górze imponującą, pamiętną na długo manifestacją uczuć katolickich i narodowych wielkich rzesz ludu polskiego, w 100-tysięcznych zastępach reprezentujących cały kraj i naród.

**Zjazd prezesów Zw. budowlanych.**  
W dniu 17 b. m. w lokalu polskich związków „Praca” w Łodzi odbędzie się zjazd wszystkich prezesów oddziałów związku robotników budowlanych, w którym wezmą udział przedstawiciele miast Częstochowy, Zduńskiej Woli, Radomia, Zgierza, Tomaszowa, Piotrkowa, Ostrowa nad Kamienną, Kielc i t. d.

Na zjeździe tym mają być omówione sprawy dotyczące budowlanych w Polsce oraz ciężkiego położenia robotników i rzemieślników budowlanych.

Na zjeździe ma również być przyjęta uchwała zwrócenia się do rządu, ażeby wszelkie budowle zamierzone na rok 1930 państwowe i samorządowe, które miałyby być nie wykonane, bezwzględnie w tym roku budowlany wykonać.

## POLSKA NA JESIENNYCH TARGACH W LIPSKU

Z rozmowy z generalnym konsulem Rzeczypospolitej w Lipsku. Obecna sytuacja gospodarstwa na równo Rzeczy niemieckiej jak i Polski nie działa bynajmniej pobudzająco na zamiary urządzenia Targów — z drugiej jednak strony nie należy zapominać, iż Targi w Lipsku powołane są właśnie do tego by przeciwić się depresji koniunkturalnej i podźwignąć podupadły handel.

Czynnikami wybitnie ważnymi dla rozwoju polsko-niemieckich stosunków targowych jest oczywiście los niemiecko-polskiego traktatu handlowego, którego ratyfikacja będzie miała decydujące znaczenie dla przyszłego udziału Polski w Targach Lipskich.

Mimo to oczekują powszechnie, że frekwencja polska na Targach jesiennych będzie wcale pokazna. Zaprezentują się tam i tym razem firmy polskie eksponujące w Lipsku stale od szeregu lat, i należy liczyć się również z przyjazdem znacznej ilości kupców polskich. Tegoroczne Targi jesiennie w Lipsku będą stanowić szczególną atrakcję z uwagi na odbywającą się tamże IPE (Międzynarodowa Wystawa Futrzana - Łowiecka) Polska bowiem bierze w „IPE” re-

prezentacyjny udział i demonstruje w osobnym pawilonie swoje zdobyte w dziedzinie przemysłu skórno-futrzanego...

Można zatem przypuszczać, że udział Polski na Targach jest-nych wykazuje odpowiednio do obecnych stosunków należytą frekwencję.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon” wyświetla wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. „Zaklęty krąg”.

Teatr „Nowości” demonstruje głośno arcydzieło filmowe p. t. „Kobieta i pajac”.

Teatr „Odeon” demonstruje głośno arcydzieło filmowe p. t. „Zaklęty krąg”.

Teatr „Nowości” demonstruje głośno arcydzieło filmowe p. t. „Kobieta i pajac”.

Teatr „Odeon” demonstruje głośno arcydzieło filmowe p. t. „Zaklęty krąg”.

Teatr „Nowości” demonstruje głośno arcydzieło filmowe p. t. „Kobieta i pajac”.

Teatr „ODEON” Program od soboty 16 sierpnia i dni następných. Złotolosa piękność, pelna kobiecego wdzięku... ESTHERA RALSTON w swej najnowszej kreacji pod tytułem ZAKLETY KRĄG...

Teatr „NOWOŚCI” NA SCENIE: KOBIETA I PAJAC. W roli głównej: rewelacyjna tanc. hiszpańska Conchita Montenegro.

Kino „UCIECHA” Dziś! Potrójny nadzwyczajny program! 1 godz. świetnego i program: Światowej sławy artysta mistrz scenacji i maski Lon Chaney wystąpi w dramacie p. t. Człowiek bez nóg...

Kino-Teatr „Nowy” Dziś i dni następných. PIĘKNY RAZ W CZĘSTOCHOWIE! Wielki film sensacyjny w-g pow. Zane Grey'a p. t. NA ZACHÓD (Low Priced)...

wielkie arcydzieło filmowe p. t. „Białe piekło”. Treścią tego wstrząsającego dramatu są przeżycia trojga turystów, kobiety i dwóch mężczyzn, którzy postanowili wędrować się na niedostępny szczyt alpejski...

— Nocne dyżury aptek. W noc z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I szta Aleja nr. 14 p. Lesińskiego — ul. Wieluńska nr. 46...

Wiedeń, 16.8.—Samolot austriacki U 95, lecąc z Innsbrucka do Zurichu, z powodu mgły uderzył o stoki góry Weiler w Bawarii. Samolot został strącony, a pilot kapł. Rubritius poniósł śmierć na miejscu. Dwa pasażerowie, Amerykanin i szwajcar, doznali ciężkich obrażeń.

Paris, 16.8.—Wczoraj wieczorem w okolicach Paryża spadł śnieg.

KRÓJ, SZYCIE, MODELOWANIE prof. Paryskiej Akademii Lewaszkowskiej. Nauka krótko, warunki bardzo dogodnie. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują dyplomy i świadectwa. Zapisy: III Aja 73 m. front. Tamże są do nabycia fasony biurowe na miarę figur. 2679

WYKAZANIE prof. Paryskiej Akademii Lewaszkowskiej. Nauka krótko, warunki bardzo dogodnie. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują dyplomy i świadectwa. Zapisy: III Aja 73 m. front. Tamże są do nabycia fasony biurowe na miarę figur. 2679

WYKAZANIE prof. Paryskiej Akademii Lewaszkowskiej. Nauka krótko, warunki bardzo dogodnie. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują dyplomy i świadectwa. Zapisy: III Aja 73 m. front. Tamże są do nabycia fasony biurowe na miarę figur. 2679

WYKAZANIE prof. Paryskiej Akademii Lewaszkowskiej. Nauka krótko, warunki bardzo dogodnie. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują dyplomy i świadectwa. Zapisy: III Aja 73 m. front. Tamże są do nabycia fasony biurowe na miarę figur. 2679

WYKAZANIE prof. Paryskiej Akademii Lewaszkowskiej. Nauka krótko, warunki bardzo dogodnie. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują dyplomy i świadectwa. Zapisy: III Aja 73 m. front. Tamże są do nabycia fasony biurowe na miarę figur. 2679

ZW. POWSTANCÓW ŚLĄSKICH W CZĘSTOCHOWIE. Dnia 17 sierpnia r. b. odbędzie się w lokalu własnym Dąbrowskiego 5-a Walne Zgromadzenie Powiatowe w pierwszym terminie o godz. 15-jej, w drugim zaś o godz. 16-jej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zgłaszanie i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Uchwalenie wniosków na walny zjazd. 5) Wybór Zarządu Pow. Komisji Rewizyjnej Pow. i jednego delegata na Walny Zjazd. 6) Wolne wnioski. Zarząd.

W dniu 17 sierpnia 190 roku na dokonanie budowy kościoła w Janowie odjęcie się w Potoku Złotym w parku „Borek”, własność J. W. H. Raczyńskich. WIELKA ZABAWA połączona z lanterną loteryjną, pocztą francuską i t. p. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra Częstochowska i t. p. Bufołki zapraszają na miejsce. Początek o godzinie 3-jej po poł. W razie nieporozumienia zabawa odbędzie się w następującą niedzielę. Cena biletu wejścia na zabawę oraz zwiedzenie w dniu zabawy dróży w lasie parkowym 1 złoty, dla dzieci 50 groszy.

Święto Murarzy. Dnia 18 b. m. w kościele paraf. św. Tymoteusza odbędzie się uroczyste okazywanie murarzy Suda o g. 10 rano. Niezspory o godz. 6. Dnia 17 niezspory o godz. 4, a dnia 19 msza za zmarłych członków. Na nabożeństwa te zaprasza się wszystkich członków i mieszczków. Zarząd.

BARDOZO tanio sprzedam sklep spożywczy wraz z ładnym mieszkanem. Wiad. ul. Kordeckiego 13 Wiktor Wietorek. DO Odstąpienia czynizina w mieszkaniu. Wiadomość: Aleja 50 mieszcz. p. Olewiskiego. 3499

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, marki zagranicznej do sprzedania, ul. Focha 43. ZGUBIONO kartę upomową wyd. przez 74 p. p. w Lublińcu na imię Wiktora Borkowskiego. 6489

# Nareszcie będą

### tańsze owoce.

W kraju naszym, wbrew kardynalnym wskazaniom higieny, spożywa się zamożo owoców. Na owoce zagraniczne, droższe, czy tańsze, nakładano wysokie cła, wskutek których mogli je nabywać jedynie człowiek zamożny. Owoce krajowe, ponieważ hodowcy nie potrzebowali obawiać się zagranicznego współzawodnictwa, były również bardzo drogie, zgoła dla przeciętnej publiczności niedostępne.

Nawoływania higienistów i potrzeby ludności wzięły nareszcie głowę, gdyż rząd postanowił znacząco obniżyć stawki celne od owoców. A' więc zniki dotychczas winogron, arbułów, moreli, śliwek, może liwa jest nawet, że zostaną one rozciągnięte również i na sprządzanie z Hiszpanji banany, a nawet pomarańcze.

Jak dotąd cła na arbuzy np. wynosiło 75 gr. za klg., obecnie wynosić będzie tylko 15 gr., za morele sło, które wynosiło około trzech zł., obecnie wynosić będzie za ledwie 50 gr. za klg. Również cło od śliwek i ranklond zostało z trzech prawie zł. obniżone do 12 i pół gr. za klg.

Prócz obniżenia cel naszego wiąża skarbowe zezwoliły również na nieporównanie większy dówóz owoców zagranicznych, czego najlepszym dowodem jest fakt, że kontyngent winogron włoskich, który w roku ubiegłym wynosił za ledwie 10 wagonów, w roku bieżącym wyniesie 200 wagonów. Ponadto jednocześnie bardzo poważnie obniżono cła od winogron, więc nadzwyczaj zdrowy ten owoc stanie się obecnie dostępny dla najszerszych warstw ludności.

Rozporządzenie co do mianki obowiązuje już od 25 lipca. To też wazycy ci, którzy od tego dnia nabywali owoce zagraniczne po dawnych cenach, sami siebie uderzali po kieszeni. Obecna niżka cen owoców zagranicznych ważna jest i z tego powodu, że zmni-



bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

# CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE

Gruźlica płuc, suchoty, kaszel suchy, kaszle śluzowy, nośne pory, katar oskrzeli, katar krtań, zatłegnięcia, krwotok gwałtowny, krwoplucie, ciężkość, rzęczenie astmatyczne, kłucie w żołądku i t. d. są uleczalne. Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zadać mojej książki pod tytułem:

## „NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody tem lepsze osiąga się wyniki.

### „ZUPEŁNIE GRATIS”

otrzyma każdy moją książkę z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegała cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezcierpienia, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powiatrzam z naskikiem, każdy otrzyma wskazówki **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**

## NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży aby natchmiast napisał, i każdy zawsze obowiązuje zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmacni dajenie do zdrowia z książki dotychczasowego lekarza. Książka ta dostaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin - Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24** Oddział 607.

właścicieli sadów w Polsce do znacznego obniżenia cen owoców, inaczej bowiem wyborowe owoce zagraniczne będą od krajowych znacznie tańsze.

## Z KRAJU

### (-) Sołtys w zmołwie z przemysłnikami.

Sołtys wai Zamlinie, Paweł Fajer, jak ustalono, był pomocnikiem bandy szmuglowej, którą od dłuższego czasu grasowała w okolicy Wielunia i Praszki.

Nadkomisarz Subiński i kom. Mikulski z kilkoma funkcjonarzami i inspektorami straży granicznej w Wieluniu, ubiegłej nocy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu i zabudowaniach Fajera. Znalaziono ukryte w stodole sześć worków tytoniu wagi 360 kg.

W czasie rewizji zauważono że do zabudowań Fajera zbliżyli się dwaj mężczyźni. Zostali oni zatrzymani i przy nich znaleziono różne przedmioty metalowe wyrobu niemieckiego, oraz perfumeryjne olej-

ki pochodzenia z przemytu, wartości 7.000 zł. Zatrzymanymi okazali się: Józef Czabarowski i Jankiel Schmidt, obaj mieszkańcy Praszki. Z polecenia władz administracyjnych sołtysa Fajera zawieszono w czynnościach służbowych. Dochodzenie przeciwko niemu i innym osobom przekazano władzom sądownym.

### (-) 60 osób zatrzymanych galareta na odpuszc.

Na odpuszc w Cianowicach około Ojcowca jedna z handlaerek, Katarzyna Żurkówna ze Skały, sprze-

dawała galareta na zimno.

Pomimo niepogody i zimna, miała dużo amatorów tego „specjału”. Niestety jednak ci, co się zadawali galareta uczuli silne bólesci.

Z objawami zatrucia położyło się do łóżek przeszło 60 osób, z czego połowę poważniej chorych. Pierwszej pomocy chorym udzielił dr. Kościuszko ze Skały, który wy pompowana z żołądka zawartość przesłał do analizy do Krakowa.

Wyniki analizy oczekiwane są z wielką ciekawością.

### (-) Tancerka pokąsana przez weża boa.

W Warszawie wydarzył się niezwykle wypadek pokąsania młodej, urodzivej panny Lili Zabłockiej przez weża boa. P. Lili Zabłocka jest tancerką w kabarecie „Moulin Rouge”, gdzie popisuje się efektownymi tańcami z węzami. Chwała też w domu dwóch zimmerkrwiwych pupilków jednego 9-metrowego boa i krótkożego pytona. Onegdaj p. Zabłocka rzuciła weżowi boa królika, lecz ten czemś wi-

**OSTATNIA ZABAWA NA DEBIE**  
Dziś, w niedzielę dnia 17 sierpnia odbędzie się staraniem Związku Rzemieślników-fabrycznych Wielka Zabawa  
**P. n. „POZEGNANIE LATA”**  
na program której słońca się: Kolo Szczęśliwej, Wyciągi w workach, piosenki oraz K e n a s a pań za najbliższy kołostm i t. p.  
Orkiestra doborowa, huśta na miejscu.  
Fogatań g. 1 pp. Wstęp 50 groszy.  
W razie niepewnej pogody, zabawa nie w naszym miejscu.

dać zrytowaną, rzucił się na nią i ukusił ją dwukrotnie w rękę, usiłując jej ponadto swymi splatanymi zmiędzęć ramie. Na krzyk pokąsaną nadszedł domownicy i wy ratowali piękną tancerkę, rzucając drugiego królika.

## Cenny skarb

### odkryty w Wilnie.

Od kilku dni krążyły po Wilnie pogłoski o wykopaniu starożytnego skarbu ogromnej wartości numizmatyczno-naukowej.

Po zbadaniu tej sprawy okazało się co następuje. Skarb rzeczywiście został wykopany przed kilku miesiącami. Znalazł go pewien chłop, który orał pole we wsi Rybiski na terenie II komisariatu policji Wilna i przypadkowo wykopał go na polu. Po wydobyciu skrzyni okazało się, że zawiera ona 400 monet srebrnych w formie podłużnych płytek wagi ogółem 40 kilogramów wysokiej próby.

Chłop w tajemnicy przed sąsiadami odtransportował skrzynię do miasta i sprzedał pewnemu jubilerowi za 5 tysięcy złotych. W obecnej chwili jubiler jest w posiadaniu 350 sztuk tych monet. Badania przeprowadzone wykryły ogromną wartość naukową skarbu, bowiem znalezione pieniądze są pochodzenia starożytewskiego jeszcze z czasów Witoldowych, prócz tego znajdują się większa ilość t. zw. grzywien kijowskich i nowogrodzkiej pochodzących z 13 stulecia. Każdy pieniądz owinięty był starą nawpół zmurszłą materją. Skrzynia, w której znajdowały się pieniądze była drewniana, wewnątrz obita blachą miedzianą.

Obecnie sprawą tą zainteresował się urzędnik konserwatorski.

**Dr. M. ROSEN**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Leczenie zylaiowym na nogach  
Al. Mateja 43, II p. front. 250  
Przyjmuje od 8-12, 2-3, 6-8.

W pokójowej galce narodów ta rasa zwycięży, która pierwsza wyrzuciła się z alkoholu. Prof. dr. Bunge.

## FELJETON TURYSTYCZNY

W okresie wakacji, urlopów i wyjazdów na letniska nie od rzeczy będzie, gdy uczynimy pewną dygresję i poniechawszy niewesołe tematy polityczno-społeczne, urządzimy sobie bodaj w feljetonie zbiórową ekskursję turystyczną. Trudno, tak już jest, że do rozlicznych swad człowieka należy jego skłonność do wyjazdu na lato z miasta za wszelką cenę i wbrew wszystkim przeciwnościom, z których największym zazwyczaj bywa brak... czasu, według dewizy: „czas to pieniądź”. Skłonność ta więc, przyuczajona zimą i ukrywająca się pod górą kłopotów, przybiera wiosną na siłę, ale latem uraża do rozmiarów tak szaleńczych, że rozgrzanego do czerwoności mieszczucha nie zrażają ani trudności w uzyskaniu niezbędnej pożyczki na długoterminowe wakacje, ani niewygody podróży, ani w perspektywie duszna izdebbka wiejska, ani nawet nieuniknione insekty w drewnianych łóżkach z siennikami. Człowiek jest wtedy wyrozumiały. Taką np. maleńką pluszkiewką, wyschniętą przez złę i z głodu, złośnie namiętnie kred letnika, który mimo to jest zawołany, bo powiada sobie:

— Lepiej niech to robi mała pluszka, niż wielki Urząd Skarbowy.

Nie zważając tedy na nic, mieszczuch chce jechać i jędzie. Dokąd? Decyzja nielatwa. Najpierw nasuwają się na myśl przeróżne Ostrowy, Olsztyny, Kamienie Polskie i t. d., bo najbliższe. Ale szybko przychodzi refleksja, że do tych naszych podmiejskich letnisk nietylko wszystkie wiktualy, lecz często i świeże jagody czy grzybki trzeba przynieść z Częstochowy rozrzesionymi autobusami że trzy razy na tydzień. A garnki, a kucharki, a comiesięczne wizyty krewnych, przyjaciół i znajomych na tuziny z Częstochowy, bo blisko, a przyjazdy i odjazdy... W rezultacie takie letnisko stale się lotniskiem o nieuregulowanej komunikacji pasażersko-towaro-

węj, z wymarzonego rajku Mahometa przelatacza się w „ogród udręczeń”. I summa summarum kosztuje niewiele taniej, niż skromnie obliczony pobyt w jakimś Busku, Krynicy, Zakopanem czy nad Bałtykiem, które to udróżowania posiadają przynajmniej lecznicze właściwości klimatyczne - zdrowowe.

Kto więc ma słabe płuca i kieszeń go śwędzi, ten się drapie... po górach w Zakopanem, kto znów pragnie pozbyć się przewlekłych katarów czy powiększonych gorzkich migdałów w gardle, a przytem chce chociaż raz się umyć dokładnie, ten jedzie plućka krtani, całe ciało i portfel w słonych falach polskiego morza, po czem zazwyczaj konstatuje że zdumieniem, że ubyło go np. 2 i pół kilo, t. i 2 kg. z ciała (tem więcej, im rzadziej się kąpał w ciągu roku), a pół kg. z portfela. Stosunek jeszcze dość znośny, byłoby gorzej, gdyby zachodziło zjawisko odwrotne.

A więc chociaż smutną jest prawdą, że obecnie Turcy przerażają się na europejczyków, my zaś na świętych turek, pomimo to w feljetonie śmiało jeszcze pozwoliliśmy sobie możemy nawet na taką daleką wycieczkę, jak do brzo gów Bałtyku.

Z naszej Częstochowy bliżej jest przez Poznań, najbliższe przez Skierniewice. — Toruń, ale pojedziemy przez Warszawę, bo nie wypada ominąć stolicy, różnica na dystansie nie jest znów tak wielka, a z powrotem po 14-dniowym pobycie otrzymuje się zresztą 50 proc. zniżki na bilecie kolejowym.

Podróż do Warszawy jest błahostką i jako że się odbywa normalnie, żadnych wrażeń krom nudy dać nie może, ale kto chce wypróbować odporność swoich nerwów i mięśni, niechaj wsiada na dworcze głównym w Warszawie do pociągu t. zw. kuracyjnego (światła kuracja!), wyruszając go na Hel o godz. 20,50. Szczególnie w pierwszych dniach lipca i sierpnia przy i w pociągu tym rozgrywały się sceny, żywym przypominające wielki atak półdzikich siouków z walizkami za-

miał tomahawków w rękach na bohatera bronlone osiedla „bładych twarzy”. Okazuje się bowiem, że przemysłni warszawianie już przed 2-ma godzinami w czasie postoju pociągu na dalekiej bocznicy sekretnym sposobem potrafią zająć wagony niemal całkowicie, a gdy na godzinie przed odejściem pociąg zostaje przedstawiony na stację, miejsce dla zwykłych pasażerów już niema. Lokują się jednak wszyscy: część w korytarzach, w przejściach, na własnych walizkach. W II-el klasie ciasniej, niż w III-el, a wagoony małe, starego typu, zamiast wygodnych pullmanowskich na te dłuższą przecież podróż.

Wreszcie wśród różnych okrzyków: „dowiedzenia”, „podwiąw kwiatki!”, „a piszcie!”, „pamiętaj o Bibli!” i t. p. pociąg z trudem rusza i po chwili dzięki zgodnym wysiłkom ciężko dyszącą lokomotywę i spóźnialego maszynisty mknie już całą parą. Ostatnie kontrowersje wśród zduszonych pasażerów sięgają trwałą, łagodnie przez flegetmatycznych z angielska konduktorów, których nic już widocznie zadiwić nie zdoła.

Jedzie się na dworzec Gdański, dalej przez most na Wiśle. Pięknie wyglądał gesto oświetlone bulwary i mosty warszawskie z odbijającymi się w wodzie światłami lamp elektrycznych, niczem jakaś Wenecja. Wreszcie pociąg zapada w ciemności i mknie tak w ciągu długich godzin przez Mławę, Laskowice do Tczewa, Gdańska, Gdyni i dalej na półwysep Helski.

Wagony rozbrzmiewają gwarem tysiąca rozmów, jako że prze waża pięć piękna.  
— Przepraszam, czy pani też jedzie do Jastarni? — nawijają różnemi jakaś młoda dama w binoklach ze swoją równie młodą przygodną sąsiadką.  
— Tak, do Jastarni — odpowiada zaindagowana, przerywając lekturę.

— Ach, jak się to dobrze składa! — wykrzykuje dama w binoklach.  
Copr awda nie wiadomo, dlaczego się owa dama tak bardzo uradowała, boć jastarn jest, że po

raz pierwszy w życiu się widza. Ale to już taki nagły przypływ intuicyjnej sympatii, tak swolsty każ jej niewieście.

— Jadę po raz pierwszy nad morze. Ciekawam, jak wyglądała balwanya morskie, czy dużo jest na plaży eleganckich panów, ile jest dancinogów, no i jakie te ceny są w Jastarni — ciągnie dalej jednym tchem dama w binoklach.  
— Chociaż sam pobyt, to mniejsza, ale strasznie dużo kosztują zakupy przed wyjazdem. Ja sprawiłam sobie mnóstwo rzeczy, cztery śliczne kapelusze, sześć par jedwabnych pończoch...

— Ależ proszę pani — przerywa widocznie doświadczona sąsiadka — nad morzem stale wieją tak silny wiatr, że żadna z pań kapelusza nie nosi, tylko siatkę na włosy, a taki właśnie jest bia sek, że najwyczałniejsze, białe pantofle z gumową podszewką wkłada się na bosą nogę.  
— Ach, co pani mówi!

Trzeba było wiedzieć, jakie pełne rozpacz spojrzeń rzuciła bledna ofiara nieświadomości na swo je obrzydliwe pudła i walizy. Nieco skonfundowana dama poszeptala coś ze swoją wyjątkowo milcząca dotychczas przyjaciółką, po czem obie wydobły trzy wielkie pudełka z ciastkami i na pociechę zjadły coś po osiem sztuk z kremem, z konfiturami i z czekoladą, aż wszystkie aromatyczne zapachy rozszły się po całym przedziale, a i na korytarzu też jeszcze trochę pachniało kremem waniliowym.

Nietyle z nudów, co z braku miernieca w przedziale trzeba spacerować trzy kroki naprzód i tyłu z powrotem po wąskim korytarzu. Chodząc w ten sposób, można zająć z Warszawy do Gdańska za 11 godzin. Jest to swojego rodzaju rekord, jak na pieszą podróż. Pewnem urozmaiczeniem może się okazać i literatura kolejowa, czytaś sobie bowiem na oprawionym w ramkę kartoncie: „za rozbięcie dużej szyby — 12 zł.” i zastanawiasz się, czy to drogo, czy tanio, albo dalej: „za zgubienie spłuwaczki — 6 zł.” i wnet biedzisz się nad zagadaniem, w

jakich okolicznościach najbardziej nawet roztargniony pasażer może zgubić przymocowaną spłuwaczkę, czy były już takie wypadki i ile?

W braku poważniejszych na podobnych rozmyślaniach upływa noc i wreszcie zaczyna świtać, ale zarazem nad dziesiątkami leżozior pomorskich i mokremi łakami podnosi się tak gęste opary, że poza mleczno-białą zasłoną absolutnie nic nie widać. Rano już, coś około 6-el, ukazuje się dopiero słońce. Tymczasem pociąg staje w Tczewie, gdzie do wagonów wrkaczają policyjanci i z grzecznością: „kontrola paszportów, proszę!” legitymują jadących z posiadania dowodów osobistych, jako że wjeżdża się na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Straż celna też się kręci przy pociągu. Po dłuższym postoju jedzie się dalej. W pobliżu widać obryzmi most przez Wisłę do Prus Wscho dnich. Właśnie z Królewa mknie przez Tczew do Berlina niemiecki pociąg tranzytowy z zamkniętymi drzwiami i oknami na czas przejazdu przez t. zw. polski korytarz. Z za szyb wyglądają opasłe twarze i dziesiątki par oczu spoziera-fa ponuro na polskie napisy Tczewa. Jedziemy dalej. Pod Gdańskim podziwiać można piękne wille na zielonych wzgórzach, następnie krótki postój w Gdańsku i znów mkniemy dalej. W pobliżu Sopotu po raz pierwszy widać z wagonów srebrzyście jak lustro błyszcząca zdaleka taflę morza, to też wszyscy cisną się do okien po prawej stronie, że aż pociąg się przechyla na bok. Ani się kto spostrzegł, jak znów Jesteśmy na polskim terytorjum pod Małym Kackiem — Orłowem — za kilka minut pociąg tryumfalnie zajeżdża do Gdyni. Stąd już dokładnie widać nietylko morze, ale i port, okrety, potężne dźwig portowe, basen wewnętrzny, tyście wagonów z węglem i t. d. Poprzez drobne stycyki, wreszcie Redę, Puck i Swarzewo dojeżdżamy do Hallerowa u samej nasady półwyspu Helskiego. A więc przyjechałmy szczęśliwie, tu sobie bowiem wysłaliśmy i następnie rozejrzyjmy się bliżej. —

# W 30-tą rocznicę

pożaru wieży Jasnogórskiej

W aktach Straży Częstochowskiej znajdujemy następujący opis pożaru Jasnej Góry, który w 30 rocznicę pożaru podajemy do wiadomości.

W dniu 15 sierpnia 1900 roku na kilka minut przed godz. 11-a wieczorem mieszkańcy Częstochowy zaalarmowani zostali trąbkowymi sygnałami pożarowymi, a niebawem alarm ów powtórzony dzwony kościoła parafjalnego św. Zygmunta oraz dzwony klasztoru Jasnogórskiego. W ciągu kilku minut całe miasto powtarzało hiobową wieść: „Jasna Góra w płomieniach”.

W ciągu niespełna kwadransa cała Straż Ogniowa była już na miejscu i oczym jej przedstawił się straszny obraz. Niszczący żywioł objął już najwyższą kondygnację wieży i powoli posuwał się niżej. Ze względu na niezmierną wysokość wieży nie mogło być mowy o zalewaniu ognia, zupełnie tedy właściwie cała akcja ratunkowa była skierowana na zabezpieczenie nie liczących pobliskich dachów zabudowań klasztornych, które wstawione były na znaczne niebezpieczeństwo zajęcia się od spadających z palącej się wieży iskier i głowni. Jednocześnie ludzie dobrej woli łącznie ze strażakami zorganizowali fałdych wewnątrz wieży, skąd polewali sąsiednie kopuły i dachy. Wody dostarczała studnia klasztorna, a następnie wszyscy, a więc: przybyli na odpust panicy, damy, dzieci, włościanie z okolicznych wiosek, którzy przyjechali wozami z beczkami; kto tylko mógł, nosił wodę w wiadrach, konewkach, cebrzykach a nawet można było widzieć małe dzieci, nożące wodę w blaszanych miskach i dzbankach. Wkrótce pobliskie studnie już się wyczerpały i wodę wożono i noszono z alei a nawet odległego o 3/4 wiorsty t. zw. nowego rynku.

Tymczasem z palącej się wieży leciały na dachy coraz większe głownie i belki. Akcja ratunkowa się potęgowała, każdy z siedzących na dachach strażaków i dopomagających im ludzi dobrej woli może być lada chwila zmiądzony spadającymi belkami. Jakoby i zaczynały się ofiary. Części spadającej wieży przyniętają topornika Giebart. Obrócnów porwała prostota egzaltacja, nie zwalali oni na sygnały ostrzegające, ani na uwagi naczelników. Znowu belki przyniętają Szymę, Popińskiego, b. naczelnika oddz. V A. Rampolta.

Wewnątrz świeże ofiary: topornicy St. Wsiesiołowski i Pikula zawałeni belką spadają ze schodów. Uwaga kierowników obrony, skierowana dotychczas na ratunek pożaru, zwraca się obecnie i na bezpieczeństwo podkomendnych. — Od frontowej wieży przy wejściu głównym czynne są 4 sikawki, obronę zaś energicznie prowadzi naczelnik oddziału E. Dietrich, od strony głównego podwórza było widać cichą a rzetelną pracę naczelnika A. Kancelarskiego przy trzech sikawkach, zresztą każdy począwszy od naczelników aż do najmłodszego wodnego niósł ratunek z zaparciem się siebie.

O godzinie wpół do pierwszej pożar doszedł do punktu kulminacyjnego. Wysoka wieża otwarta od dołu robi wrażenie wielkiego pieca, zięjącego w górę płomieniem, a dookoła iskrami, głowniami i płonącymi belkami. A przecież z tej wieży prowadzą drzwiami na korytarze, przylgające do kaplicy Najświętszej Marii Panny oraz do skarbcza. Zdawało się wszystkim, że już nic nie zdoła wyratować świętego przybytku od zupełnej zagłady. Akcja ratunkowa graniczy już z rozpaczą. — Belki spadające podbijają nogi stojącemu tuż pod murem st. topornikowi Alfonsowi Tomali i odważny obrońca pada w płomień twarzą i

dzis, w kinie „CASINO”  
Film o niebezpiecznej wieży  
**BIĄŁE PIEKŁO**

**Kino-Teatr „CASINO” Kościuszki 18.**

Od piątku 15 sierpnia 1930 r. i dni następne.

**Film** który, zachwycił cały świat! który, jest rawelacją w dziedzinie kinematografii! który, wszyscy, bez wyjątku, muszą i powinni obejrzeć!

Najpotężniejszy — Największy — Niebiały — Kolosalny — Majestatyczny Film nad Film!

## BIĄŁE PIEKŁO

Wtrącający dramat trojga niszczących turystów alpejskich podług Dr. Arnolda Francka. W rolach głównych: dziewczyna europejska Reni Biedonstahl słynny tragic Gustaw Oleasi, oraz znany lotnik Ernest Udet.

Biąle Piekło — takiego filmu jeszcze nie było!  
Biąle Piekło — takiego filmu tak przedko nie będzie!  
Biąle Piekło — na taki film czeka się całymi latami!  
Biąle Piekło — takiego filmu nie sposób zapomnieć!

**Ze względu na kolosalną wartość artystyczną — polecony dla młodzieży!**

**NA SCENIE.**  
Artystyczny teatr rewjowy „MASKA”

### Nocturne Baczewskiego

Wielka świąteczna rewia, pełna śmiechu i tancerki p. t.

1. Prolog — Jerzy Lubicz, 2. Staniek z Powiśla — inscenizacja — ilustracja śpiewna Rena Karszówna, w epizodach: Iraki, Wiktoras, i Girsy. 3. Polska charakterystyczna — w wykonaniu Lutówny i Popińskiego. 4. Marusia odp. R. Korżówna. 5. Piosenki buduaru — wyk. A. Iraki. 6. Taniec marynarki — wyk. Iraki-Girsy. 7. Gapić ordynans — bomba śmiechu w wyk. B. Orlińskiego, Wiktoras i Lubicza. 8. Dobranoc! w wyk. całego zespołu.

**Nowe dekoracje** Lubicza, Krauzego, Kowalskiego i Świdlińskiego.

**W u g a l** Dyrekcja zastrzeż sobie prawo umiarkowa lub zmiany numeru! Ceny miejsc zmniejszone: Krzesła do rozpoz. i seau po 80 gr. na następne seanse po 1 zł. Łoże boczne 1 zł 50 gr. Łoże 2 zł.

Pocz. Przedstawień w dniu powzednie o godz. 5.30 p. p. Ost. seans o 9.30.

rekami; poparzeni i potłuczeni toponicy Zypuła, F. Materak, Z. Gotz, Lewański, Kraus i st. topornik Szwarzgier. Płonące belki zapalają kopułow dachy na przylgających do wieży kaplicach. Pomimo niezmiernie wysokości i bardzo trudnego dostępu płonące dachy usiane są ratującymi. W najniebezpieczniejszych miejscach, pracowało topornicy: Szafranski, Jan To mała, Rudzki, Szarek, Ligenza, Ka puściński, Kwecza, Engler, st. topornicy Hora, Zych i Inni. Zresztą gdyby chciano wymienić wszystkich, którzy się odznaczali przy tym bezprzykładnym ratunku, musiano by przytoczyć całą listę Straży Pożarnej Częstochowskiej. Nie było opanieszonych. Nie było nie poświęcających się. Dzieci obróbcy poprostu wydzierali niszczącemu żywiołowi każdą pigdł dachu. Dosyć nadmienić, że na liście straż, poniesionych podczas tego pożaru, widać oprócz popalonych butów i mundurów, spalone drabinki i... toporki.

O godz. 1.30 przybyła na wezwanie władzy straż fabryczna z zakładów Bleszno (własność firmy Hielle i Dittreich) z sikawką i hufkastomata ludźmi pod dowództwem p. Lancelzeka.

O godz. 4 rano trwała ta uporczywa walka z rozszałym żywiołem, na koniec o tej godzinie pożar został ostatecznie opanowany. Ograniczył się zaś, jak to już powszechnie wiadomo, na zupełnym spaleniu 3-ch górnych kondygnacji wieży i wypaleniem wnętrza teje aż do sklepienia. Częściowemu uszkodzeniu uległy dachy czterech przylgających do wieży kaplic i dach na tak zwanych królewskich pokojach.

O godz. 4.20 przybyła z Zawiercia straż fabryczna szklarni pod dowództwem p. Mioduszeńskiego, wślad zaś za nią Straż Tow. Akcyjnego „Zawiercie” pod dowództwem p. Runowskiiego.

Robota Straży jeszcze nie była ukończona, należało bowiem czekać na zawałenie się 4 drewnianych słupów, wspierających drewniany wierzch wieży. Słupy omawiane miały nadpalone podesty, a wobec swych rozmiarów (trzydzięści łokci wysokości) mogły poczynić nielada szkód, spadając na którykolwiek z sąsiednich dachów. Jeden ze słupów spadł o 6-ej drugi o 7-ej, trzeci o 8-ej, czwarty wreszcie o godz. 8.45, żaden zaś nie uczynił poważniejszych szkody.

Przez ten czas nadeszły i inne straże ogniowe z okolic Sosnowca, a mianowicie o 6 rano z kopalni H. Renard z p. Korzeniowskim, z huty Katarzyna z p. Fuxeem, dalej z zakładów S. Hulczyńskiego, Dielta, Fitzera i Gampera oraz z kopalni Milowice; o godz. 8 rano przybyła straż z kopalni Jerzy Tow. Sosnowieckiego, wreszcie o godz. 9.30 straż piotrkowska, którą przyprowadził p. K. Span.

Doktorzy W. Sekowski, W. Wrześniowski i E. Kon dokonywali i na miejscu opatrunku rannych strażaków, poczem ci ostatni byli

drogą lądową. Sprzedaże te, po zapoznaniu się odbiorców z polskimi towarami, coraz bardziej się ożywają i wróżą bardzo dobre wyniki tak pod względem cen, jak i ilości likwidowanego towaru.

— Z przemysłu mydlarskiego.

W przemyśle mydlarskim nastąpiła lekka poprawa zbytu, dzięki letniemu sezonowi. Niekorzystnie działa na przemysł krajowy konkurencja wyrobów zagranicznych, które za pośrednictwem handlu do mokrajnego rozpiowszechniane są na prowincji ze szkoda dla naszego kupiectwa. Przy sprzedaży towaru przestrzegają fabryki najbardziej idące ostrożności wobec niepunktualnej regulacji zobowiązań, a co gorsze, ze względu na uiszczanie zobowiązań długoterminowymi weksłami, których umieszczenie w Banku Polskim i prywatnych instytucjach jest niemożliwe. Ilość weksli protestowanych nie zmniejsza się.

— **Wielna.**

Minist. skarbu zarządził, aby wszystkie podległe mu urzędy, instytucje, monopole i przedsiębiorstwa podczas przetargów na dostawę sukna na unumdurowanie urzędników i funkcjonariuszy niższych, nabywały wyroby krajowe na pod stawie zaświadczeń o krajowym pochodzeniu wełny.

— **Nafta.**

Właściv eksportowy sezon naftowy rozpoczyna się dopiero. Jakkolwiek rozpoczęte przetargi o sprzedaż większej partii tego produktu na dostępnych nam geograficznie rynkach nie są jeszcze ukończone, można przypuszczać, że te ilości nafty, które polski przemysł prelinimuje do wywozu w roku bieżącym, zostaną sprzedane i istotnie wyeksportowane.

**Z dziedziny mody**

Wytworna pani nosi...

...sukienki skromne z płótna w dwóch kolorach: stanicek prawie zawsze w kolorze białym, ozdobione wstawianiami fantazyjnymi.

...duże „capelines” z białej egzotycznej słonki, przyozdobione jedyną wstążką w dwóch żywych odcieniach.

...duża chusteczka z Batsynu na szyi, zdobna w duże grochy, zamiast fisztyki.

...daleko więcej sukien bawełnianych, aniżeli w zeszłym roku, nasympłony bluzeczka z linon w kolorze jasnym, różowym, niebieskim lub zielonym.

...włosy są podzielone w półokrąg głowki i zwinięte na uszach w

pląskie loki, które widoczne są z pod rondka jej maleńkiego kapelusika.

...torebki z grubego płótna, oblamowane brązową waską zdobniczą i ozdobioną guzikami z tej samej skóry, oraz podobne pantofle sportowe na niskim obcasie.

...przed południem berecik z pliki w kolorze żywym, przymocowany do białej wstążki, którą wiąże się na przodzie.

...stukienny sportowe z surowej jedwabiu zawsze te same, spódniczka plisowana, bluzeczka wyrzucają, przybrane przeważnie krzyżowym haftem, bez rękawów.

...koinierze i koinierzyki kolorowe lub białe, przeważnie za skórów łączonych mierzka, z fakturą miż wysokimi mankietami. Podnoszą one wdzień każdej skromnej sukienki.

...do każdej sukni kółkiem lub jeszcze modniejsza pelerynka; jest to konieczny warunek tegorocznego sztyku.

...paciorki drobne i wielkie mniej lub więcej kosztowne, szale i chustki pasiaste, kratki długie wykończają koinierze, a wszystko kolorowe o niespodziewanych zestawieniach barw, dające bajeczne efekty.

...parasolki, woreczki z tego samego materiału co i sukienki.

...rękawiczki odpowiednie do rodzaju toalety, a więc: do sportowej grube, swobodne, ze szwedzkiej skóry, gładko sztebowane lub dziurkowane na palcach; do spacerowej — gładkie, półdługie, z delikatnej, matowej skóry, do wieczorowej — duńskie, gładkie, bardzo długie.

...do sukien popołudniowych ką pelusz z linańczej, gładkiej słonki, torebki z antylopy, zamkniętej na sprzączkę o wytwornym rysunku, pantofelki na wysokim obcasie, ze skóry wełowej lub jaszczurczej z dyskretnym wykończeniem wypustką lakierowaną; parasolki jedwabną w poprzeczne, stonowane pasy; okrycie lekkie, również jedwabne.

...do sukni wieczorowej: maleńki peęczek dwubarwnych kwiatków, chusteczki o ciekawym trójkątnym kształcie, ozyszą koronka, mała torebka brokatowa, naszyjnik długiej linańcy, złotony ze szlifowanymi kamieniami; pantofelki ze specjalnej tkaniny, zwanej crepe - So kal, z klamerką za straszów. S.

odsyłani do miejscowego szpitala, skąd rodziny zabierali ich do domów, gdzie wielu nie przyszło do zdrowia, pomimo starań lekarzy i kolegów. Śmiercią przypłacił Andrzeja Popiński, który zmarł w szpitalu w pięć dni po pożarze. Po kilku miesiącach zmarł również z odniesionych poparzeń Szyma.

## Kronika handlowa

— Nowa pożyczka szwedzka dla Polski?

Tygodnik „L'Economiste Francais” pisze ostatnio co następuje: „W roku 1925 rząd polski wydzierżawił trustowi szwedzkiemu monopol zapalczanym. Umowę podpisano na lat 20 a trust szwedzki dał rządowi polskiemu awans 6 mil. dol. Wykonanie umowy dotychczas nie napotykało trudności. Jednak obie strony nie są zadowolone. Trust szwedzki chciałby utrzymać inne warunki przemysłowe i handlowe, a rząd polski uważa, iż mógł by uzyskać większą pożyczkę. Na tej podstawie rozpoczęły się niedawno układy. Rząd polski chce, aby pożyczkę podnieść do 30 mil. dol. i pod tym warunkiem zgadza się na zmianę tekstu umowy w sensie przez trust zwedki śladanym”.

Cytowane źródło na tem kończy swe informacje.

— **Grzyby.**

Według wiadomości z Wileńszczyzny gny urodzaj grzybów w tym roku jest niebywały. Spowodowany jest ciepłą temperaturą i ostatnimi obfitymi deszczami. Cena grzybów za kg. waha się na tych targach w zależności od gatunków od 20 do 50 gr. Również na rynku wileńskim dalej się zanawcza ogromna podaż grzybów.

— **Skóry surowe.**

W Bydgoszczy notowano ostatnio w złotych loco Bydgoszcz: skóry surowe bydłcze ciężkie 1.60 za kg., lekkie 1.80 za kg., skóry skopowe długowieliste 2 za kg., krótkowieliste 1.60 za kg., skóry cielęce lekkie 9 za sztukę, średnie 10 — 11 za sztukę, skóry końskie 25—27 za sztukę, kozie zł. 5 — 8 za sztukę. Tendencja spokojna.

— **Benzyina.**

Pomimo zawarcia porozumienia z rafinerjami czeskieimi o kontyngentowy wóz benzynny surowej do Czechosłowacji celem dalszej przeróbki na benzynę motorową, polski przemysł w dalszym ciągu porządkuje jeszcze pewnymi ilościami benzynny na eksport po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego. Ilości te wprawdzie nie są bardzo znaczne, jednak ze względu finansowych pożądana jest ich likwidacja, która daje się przeprowadzić jedynie z trudnościami. Poza Czechami naturalnym rynkiem zbytu dla Polski są kraje nadbałtyckie. Rynki te jednak częściowo są dla polskiego towaru niedostępne, stosunkowo zaś bardzo mały o pojemne. Ten stan rzeczy wytworzył aktywność dostaw do innych państw i to przeważnie drogą sprzedaży pojedynczych cystern

dzis, w kinie „CASINO”  
Film o niebezpiecznej wieży  
**BIĄŁE PIEKŁO**

**W SZKOLE POWSZECHNEJ**  
**STANISŁAWY LIGEZÓWNY**  
Kościuszki Nr. 9, Tel. 186.  
Przyjmują się zapisy dzieci w wieku lat 5—6  
do Kompletu popołudniowego. Zojęcia w języku francuskim.  
Kancelaria otwarta codziennie przez świat i siedzieli od godz. 10—12 rano oraz 3—6 po południu.

**Wielki Złoty Medal na F. W. H. otrzymał**  
**Zakład Pomologiczny M. B. HOFFMANA**  
w Częstochowie—Pomologiczna 107 Kilińskiego. Telefon 796  
**za SZKŁKI DRZEŹ I KRZEWÓW OWOCOWYCH**  
Zakład produhuje gwarantowane lasdowe odmiany drzew owocowych, wielki wybór sów czespolnych na stary, wielki wybór grus, agruszy, wielkoowocowe zupełnie wolne od grzybnik, orzechy włoskie w 5-let lub 6-tych roku rodzące, najpiękniejsze odmiany brzo i wczesne odmiany wiosecoll.

Katalog i ocnah wysyłam na żądanie.

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADZĘ?** Musisz ukoczyć kursy fachowe, korespondencyjnie u profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 F. Kursy wycyzają listownie: buchalter, rachunkowoscy kupieckie, korespondencyj handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pianina, na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwa. Ządajcie prospektów. 0209

**WALIZKI z oryginalnej, gwarantowanej, wulkanizowanej libry poleca: Wytwórnia przy ul. Ogrodowej nr 2 rog Spadkowej dom p. Wollowiczowej**

**POZYCZE** na rok 2000 dolarów. Reflektować mogą solidni pod dobre zabezpieczenie. Zgłoszenia do „Gońca” pod L. N. POSZUKUJE 5 lub 6 pokoj z kuchnią z wygodami w Alejach lub przyległych ulicach. Zgłoszenia do „Gońca” sub. „Półd”. 3648

**MEBLE** nowe i używane wszelkiego rodzaju: kredensy, stoły, krzesła, szafy, mebliznarki, tremo, otomany, kosetki, łóżka, materace i łodownia. I Aleja 12—Głiszczyki.

**DO SPRZEDANIA** domy z ogrodami od 4 tysięcy zł, place do budowy, siemię na morgi, fopodarki, sklepy z mieszkadnem, restauracje, cukiernie, piwarownie. — Wiadomość Aleja 23, Kowalski od godz. 8—10 rano i od 2—4 po południu. 908-3

**PRZYJMUJE** zamówienia na mundurki szkolne dla uczennic, oraz gotowe polca „Halina” Kościuszki 18. Robota solidna. 3649

**POTRZEBNA** wykwalifikowana nauczycielka z praktyką do szkoły St. Ligezówny. Kościuszki 9 tel. 186. Zgłoszenia przyjmują w kancelarii szkoły od godz. 10—12 rano oraz 3—6 pp.

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie — Wiadomość: Muznerowska, ul. Bf 3489

**DOM z ładnym placem** do sprzedania także z w.ład. Tarasowca, Tartakowa 48.

HUMOR I SATYRA.

JAK MAMUSIA.

Miecio dostał od mamy 50 groszy i nie podziękował... No, Mieciu, co się mówi? No, jak mamusia mówi, gdy bierze od taty pieniądze?

Miecio marszczy czoło, żeby sobie przypomnieć i wreszcie się odzywa: — Co? tylko tyle? ŻŁE ZASTOSOWANE PRZYSŁOWIE.

Zona: — Zrobił mi się wrzód na ustach, wcale nie mogę mówić. — Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. W SĄDZIE. Dwóch muzyków pobito się. Sprawa. Sędzia: — Panu zarzucam, żeś pan tu na dwa razy w ucho koleżę swoim instrumentem?

narzeczony pracuje w wędrownym cyrku.

DOBRCZE SIĘ CHOWA.

— Jak się pan ma? Zona zdrowa? Syn dobrze się chowa? — Mam się dobrze, zona zdrowa, a syn chowa się nadzwyczajnie. Od miesiąca szuka go policja we wszystkich kierunkach bezskutecznie...

Zakład Dekarski MARIANA BRYNIARSKIEGO w Częstochowie, Kiedrzyńska 10. Wykonują wszelkie roboty w zakresie dekarstwa wchodzące, jak krycie dachówek, osterkami, papa i t. p. Roboty solidne, ceny niskie. 345

Co usłyszymy dziś przez radio

NIEDZIELA, 17 SIERPNI. Warszawa — Jutra 1411,7 m. moc 12 kw. Transmisja Dożynek ze Spaly: a) 9'00—10'00 Maza św. z kazaniem ks. biskupa Wiad. Bandurskiego. b) 11'30 Transm. defilady przed p. Prezydentem Rzplitej, 11'58—12'10 Sygnał czasu, hejnał. 12'10—13'00 Muzyka gramof. 13'00 Kom. met. 13'10 Zwycięza zniwiarów ludu polskiego. 13'30—14'00 Koncert z Warsz. 14'00—16'00 Transm. Dożynek ze Spaly (c. d.). 16'00—17'00 Kom. met. z Warsz. 17'00—18'15 Odczyt z Krak. 16'15—16'35 Kom. gosp. 16'35—17'35 Muzyka gramof. 17'35—18'00 Nowości radiowe. 18'00—19'00 Koncert popu. 19'00—19'15 Codz. odcinek powieściowy. 19'15—19'30 Rozm. 19'30 „Wycieczka”. 20'00 Kom. Straż. 81. 20'05—20'15 Intermezzo muz. 20'15—22'00 Koncert popu. z Warsz. 22'00—22'15 Fejleton z Warsz. 22'15—23'00 Kom. met. z Warsz. 23'00—24'00 Muzyka taneczna z Warszawy

PONIEDZIAŁEK, 18 SIERPNI. 11'40 Przegl. Prasy Kraj. (PAT). 11'58—12'10 Sygnał czasu, hejnał. 12'10—13'00 Muzyka gramof. 13'00 Kom. met. 15'15—15'35 Kom. gosp. 15'50—16'15 Odczyt. 16'15—17'10 Muzyka gramof. 17'10—17'25 Przegląd kom. 17'35—18'00 Lekcja jeźr. 18'00 Muzyka lekka. 19'00—19'20 Rozm. 19'20 Pogawędki techn. 19'35—19'45 Muzyka gramof. 19'45 Strychka poczt. 19'45—20'00 Pras. Dziennik Radi. 20'15 Koncert popu. 22'00 Fejleton. 22'15—22'30 Kom. 23'00—24'00 Muzyka tan.

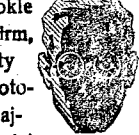
Szarada sylabowa Nr. 213. Ułotyl Andrzej Wólcik. Z podanych niżej sylab ułotyl 11 wyrazów, tak, aby początkowe litery, czytane z góry na dół, daly imię i nazwisko słynnego generała polskiego z wojny światowej i polsko-bolszewickiej. Sylaby: 6, ka, sem, zo, ba, re, han, wol, fir, o, jas, ta, a, e, la, lim, kol, kan, pis, fag, e, ba, ry, dżar, po, za, man, da.

Rozwiązanie szarady Nr. 212. D Z I E S T E I C Y O L E C I E C U D U N A D W I S L A R G A R O N P J F E T Z O O J S T T B I D A N R K E E T P E P A A H O Y C O S I H O D W I E C Z E T O N I X J U C I E C Z E H S Y J J A K K L G T M Z J O F A S Z R A A Y N R U Z O Y V A J C H A C U R D G E R K V J S O P U E U E T J A D W I G A L U I S Z I C Z E W S K A I A S

Trafnych rozwiązań szarady krzyżowej Nr. 212 nie nadesłano.

skie ludu polskiego. 13'30—14'00 Koncert z Warsz. 14'00—16'00 Transm. Dożynek ze Spaly (c. d.). 16'00—17'00 Kom. met. z Warsz. 17'00—18'15 Odczyt z Krak. 16'15—16'35 Kom. gosp. 16'35—17'35 Muzyka gramof. 17'35—18'00 Nowości radiowe. 18'00—19'00 Koncert popu. 19'00—19'15 Codz. odcinek powieściowy. 19'15—19'30 Rozm. 19'30 „Wycieczka”. 20'00 Kom. Straż. 81. 20'05—20'15 Intermezzo muz. 20'15—22'00 Koncert popu. z Warsz. 22'00—22'15 Fejleton z Warsz. 22'15—23'00 Kom. met. z Warsz. 23'00—24'00 Muzyka taneczna z Warszawy

Okulary, binokle najlepszych firm, oraz aparaty i przybory fotograficzne, najtaniej zakupisz u OPTYK MEDICAL Z. ERNER biurowy optyk w największych zakładach optycznych w Warszawie, wykonanie zdjęć i wycieczki w p. Okulistów. Zakład posiada się najnowszy przyrządy optyczne—sołisa obsługa pracowa—On parle français.



W najlepszy sprzęt RADJOWY wyposażać się można w firmie F. BLACHOWICZ i SYN w Częstochowie, ul. Kotłuski nr. 8, tel. 268. Tanie informacje i ładowanie akumulatorów. Binokle i Okulary różnych fasonów ze szklanek najlepszych fabryk i światłowat sławnej fabryki Zeiss. ściśle dostosowane podług przepisów p.p. Okulistów, wykonane solidnie i fachowo. Lornetki polowe i teatralne, lupy, termometry lekarskie, pokojowa i zakonne. Barometry ścienne i biurkowe oraz przybory fotograficzne i wyrobry stalowe poleca K. SOCZEK OPTYK

WŁOSÓW wypadane, łupież, łupież włosów „Zsereja Chinowo-Chmielowa” oraz „Mydo Chinowo-Chmielowa” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne, Olkowy apteki Warszawa Apteka Gaseckiego, ul. Freda Nr. 10.

WĘGIEL po cenach kopalnianych dostarcza firma „POMIEN” B-cia POHOŘECZY Częstochowa Hurt Kołuski 56, tel. 883. Detal

Węgiel i Koks Z najlepszych kopalni Łęka Dąbrowskiej i Górnośląskiego wagonowo i wozami po cenach najniższych dostarczą w katoli ilotki Przedsiębiorstwo Handlowe „SPOŁEM” w Częstochowie, Kołuski 43, tel. 230

PROSZKI OD Bólu głowy dla BOLSZYCH z.t. „Kogutek” „MIGRENO-NEUROVIN” W TABLETKACH SZYBKO USUWAJĄ UPORCZYWE BOLE GŁOWY ZAMIAST I PROSTA DZIAŁA SIĘ 7 TABLET. ŻADAC W APTEKACH z marką „Kogutek” w. GASECKI i S-owie Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.



Żeńskie humanistyczne gimnazjum Stow. „Nauka i Praca” w Częstochowie, Jasnogórska 24. Egzamina wstępne do wszystkich klas gimnazjalnych jak również do wstępnej i podstawnej dnia 1 i 2 września. Zapisy od 15 sierpnia. Kancelaria otwarta codziennie od 10—12 godz. Dzieci urzędników państwowych zwolnione są od dopłaty w niższym gimnazjum. Przy gimnazjum Internat.

PLACE BUDOWLANE W ZACISZU pod nazwą hp. Stradom-Kazimierzów w obrębie m. Częstochowy, plany zatwierdzone przez Magistrat i Kolonje ogrodnicze i robotnicze w Kiedrzyne 3 kilometry od Częstochowy sprzedaje na dogodnych warunkach Delegatura Wydziału parcelacyjnego Banku Ziemiańskiego w Piotrkowie Tryb. Al. 3 Maj 19. Informacji udzielać odnośnie Zeisza, codziennie, Delegatura w Piotrkowie Tryb., Oddział Banku Ziemiańskiego w Częstochowie, właściciel na miejscu, umawiając delegat. Odcz. Banku Ziemiańskiego w Częstochowie od godziny 2-jej po poł. w soboty odnośnie Kiedrzyne—właściciel małątku na miejscu codziennie.

KOEDUKACYJNA 4-klasowa Szkoła Powszechna oraz Przedszkole STANISŁAW LIGEZÓWNY w Częstochowie, Kołuski Nr. 9, Telefon 186. Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas. Kancelaria otwarta codziennie, prócz świąt i niedziel od godziny 10—12 rano oraz 3—6 p. p

STEFANJA KANIAKOWA. Okupione szczęście BOWIEM WSPÓLCZESNA. XXV. W kilka dni później Ralph Craffson, czując się coraz silniejszy za pozwoleniem doktora Dawidsona poraz pierwszy wstał z łózka. Dzień ten był prawdziwym świętem dla starego miliardera. Przez cały dzień doznawał towarzystwa synowi, zalałając ją interesy przez telefon. Irena tego dnia z silnym postanowieniem opuściła pałac starego Craffsona, odjeżdżając do domu gościnnych p. Vandersów, którzy z całą serdecznością i ułudnie niem oczekiwali dziewczyny. Szczególnie Betty cieszyła się niezmiernie z powrotu ukochanej przyjaciółki. Dick, który często odwiedzał Ralpha w chorobie, opowiadał z prawdziwym podziwem o Irenie, która przez cały czas ciężkiego stanu młodego człowieka, nie życząc sobie żadnej pomocy w pielęgnowaniu ukochanego, sama z niewyczerpaną wytrzymałością, dniami i nocami nie odstępowała Ralpha. Serdeczność i delikatność państwa Vandersów szczerze radowała Irenę, gdyż ten samem dali jej do poznania, że nie brali jej za złą tak długiej bytności w domu Craffsona, a usunięcie się jej obecnie, uważali za bardzo taktowny krok z jej strony. Zresztą byli pewni, że Irena zostanie zoną Ralpha za zgodą starego miliardera, który przecież jej zawdzięczał życie jedyne. Betty, obserwując Irenę, z przykrością zauważyła dziwny smutek przysilający piękne oczy dziewczęcia, lecz wiedzona delikatnością, nie pytała o powód, starając się naprowadzić rozmowę na temat ukochanego Ireny, która jej za to była wdzięczna. Dziwiło ją to tylko, że po powrocie Irena ani razu nie odwiedziła Ralph'a i na usta wiczne niecierpliwie pytania telefoniczne młodego człowieka, odpo wiadała odmownie, wymawiając się szaloną pracą, wyszukując coraz to inny powód, który miał stanowić jakoby przeszkodę w odwie daniu młodego Craffsona. Ralph uczył ogromną pustkę po wyjeździe Ireny. Jedyne nadzieja spędzania codziennie z nią paru godzin sprawiała mu niewysłowioną radość i neutralizowała niejako przykre uczucie rozłąki. To też o ile z początku był niemiło dotknięty odmowną odpowiedzią dziewczyny, o tyle następnie dzień przyniosły mu bolesną niespo dziankę, która wzbudzała w sercu żal do narzeczonej. Już czwarty dzień spędzał zdala od łózka, siedząc na wygodnym fotelu koło otwartego okna, przez które wpadały do pokoju ciepłe tchnienia lekkiego wietrzyka. Sze lejąc się, spadały na ziemię, pokrywając ją miękiem, o kolorze gorącego cynobru kobiercem. Dochodziła godzina trzecia popołudniu. Młody człowiek znudzony czytaniem, zniecierpliwionym ruchem odrzucił książkę, zmęczony wzrokiem powiedział po wspaniałych meblach. Czując, że ogarnia go coraz silniejsze zdenerwowanie, próbował powstać, lecz zbyt wycieńczone mu choroba, silny odmówił posłuszeństwa i bezsilny upadł napowrót na fotel. Pogrążył się w myślach. Już trzeci dzień nie widział Ireny. Nie mógł sobie wytłumaczyć w żaden sposób dziwnego postępowania dziewczyny. Uważał za rzecz wprost niemożliwą, by nie mogła znaleźć chwili czasu na odwiedzenie go. Przypominał sobie, że natarczywie jego pytania zbywała dosyć lakonicznymi odpowiedziami, nie obiecując wcale wizyty. Analizując postępowanie Ireny dochodził do wniosku, że kryje się w tem wszystkim niewytłuma czona tajemnica, która napełniała go lękiem. Na myśl przyszły mu słowa ojca, których znaczenie było aż nadto wyraźne, że zgadza się na jego małżeństwo. — Zatem cóżby to miało znaczyć?... Czyżby znów zmienił zdanie i dał poznać Irenie, że w dalszym ciągu nie uważa jej za przyszłą żonę syna? To przypuszczenie wydało mu się tak potwornym, że zdarzył na samą myśl o tem. Więc ojciec śmiałyby zdradzić sobie w podobny sposób z nich obojga? Zdenerwowanie młodego człowieka doszło do najwyższego stopnia. Szybkim ruchem przycisnął taster elektryczny dzwonka umieszczonego na ścianie przy oknie. Natychmiast w drzwiach ukazał się lokaj. — Czy ojciec jest w domu? — zapytał Ralph drżącym od gniewu głosem. — Jest w swoim gabinecie — od parł służą. — Poprosz do mnie. Lokaj znikł we drzwiach. Za chwilę daly się słyszeć ciężkie kroki starego miliardera. Ralph słuchał ich z bijącym sercem, oparty łokciami o poręcz fotelu, z wypiekami na twarzy zna mionującym silne, wewnętrzne zdurzenie. Zdałoby mu się, że tych parę minut czasu do chwili nadejścia ojca trwają kilka godzin. Gdy wreszcie zobaczył go przed sobą, starał się całą siłą pohamować ogarniający go gniew. Siedział, milcząc na pozór spokojny, oczy tylko w których żarzyły się złowieszcze ogniki, utkwiał w starcu. — Czy czujesz się gorzej Ralphie? — Tak, ojczu. Jestem bardzo niespokojny i zdenerwowany — od rzekł młody człowiek. — Czem? — zapytał miliardergłosem, w którym brzmiała nuta niepokoju. — Nie rozumiem dlaczego Irena już trzeci dzień nie odwiedziła mnie. Kilkakrotnie telefonowałem do niej, lecz jej odpowiedzi są tak niezrozumiałe, że napełniają mię trwogą i obawiam się ojczu, że ty jesteś tego powodem — odpowiedział Ralph, nie spuszczać wzroku z ojca. — Składaj ci to przyszło do głowy, kochany chłopcze? Nie obrażam niczem mnie Razdowskię— odrzekł stary Craffson zdziwiony i natychmiast dodał uspokajająco.— Mam nadzieję, że dzisiaj z pewnością cię odwiedzi. (d. c. a.)

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedzenia wiadomości. — Na zasadzie uchwały Związku Pracy Prowinjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano. Opłaty w ogłoszeniach nie uwzględniają się do dnia swego gotówką i nie obowiązuje Administracja do dnia swego uwzględniająca opłatę, o ile nie zawierała na to wględu technicznego. Nie przyjmują się odpowiedzialności za opłaty powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc przysiąc jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu z Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największe nakłady — Najładniejsze pismo — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń ze poczynając od 1 zł, 50 groszy. — Ceny pruneratry i ogłoszeń na 1 kol. Każde ogłoszenie w „Gościu z Częstochowskim” jest bezpłatne, jeżeli nie zawiera treści reklamowej. — Na zasadzie uchwały Związku Pracy Prowinjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano. Opłaty w ogłoszeniach nie uwzględniają się do dnia swego gotówką i nie obowiązuje Administracja do dnia swego uwzględniająca opłatę, o ile nie zawierała na to wględu technicznego. Nie przyjmują się odpowiedzialności za opłaty powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI